# nowa MIEDŹ

ORGAN SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH KOMBINATU GÓRNICZO — HUTNICZEGO MIEDZI, PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWY KOPALŃ RUD MIEDZI I PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANO-MONTAŻOWEGO PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

Nr 6/6 LUBIN, 16—30 LIPCA 1969 R. Cena 50 gr


## Gospodarz LGOM-dr inż. Tadeusz Zastawnik prezentuje nasz wspólny dorobek

Kopalnie nowego zagłębia miedziowego — jednej z największych inwestycji naszego 25-lecia — są przedmiotem stałej troski i zainteresowania polskich władz partyjnych i rządu.

Na zdjęciach: Dyrektor naczelny KGHM dr inż. Tadeusz Zastawnik oprowadza gości wizytujących kopalnie miedzi.

1. Od lewej: Dyr. T. Zastawnik, tow. W. Pilatowski, tow. Fiebig.
2. Przed dyrekcją kombinatu. Na pierwszym planie: Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR tow. B. Jaszczuk, minister przemysłu ciężkiego inż. F. Kaim, dyrektor naczelny KGHM dr inż. T. Zastawnik.

3. Wśród gości, których dyrektor T. Zastawnik oprowadza po terenie budowanych kopalń znajdują się: I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu Władysław Pilatowski i I sekretarz KW SED w Dreźnie Werner Krolikowski.

25 LAT POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

*Konstanty Ildefons Gałczyński*

Kraju mój, kraju barwny,
pelargonii i malwy,
grudka twej ziemi w ręku
świeci nawet po ciemku;
tyś mój w śniegu, w spiekocie,
tu dziad spoczął, tu ojciec;
trawa, trawa szmerliwa
białe kości okrywa,

A nam, którzyśmy w drodze,
niechaj flaga łopoce,
żeby dźwięczał dźwięk kielni
najcelniej, najrzetelniej —
żeby siła w ramionach,
żeby trud nasz wykonać —

Przy stali i przy zbożu,
na lądzie i na morzu —
żeby blask szedł z dni naszych,
dni mozolnych, dni odważnych
w wiek sławą złotolistną,
nuto święta, ojczyzno.

## W rocznicę uruchomienia kopalń Lubin i Polkowice

22 lipca upływa rok od uruchomienia kopalń Lubin i Polkowice. Rok temu zakończył się pierwszy etap budowy tych kopalń. Pierwsze dwie kopalnie LGOM zostały oficjalnie do eksploatacji w 20 proc. swej mocy produkcyjnej.

Uroczystego aktu uruchomienia dokonał członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysz Bolesław Jaszczuk.

Dzień ten zamknął zamknięcie historii pierwszego etapu budowy, był uwieńczeniem wieloletniego zmagania się załóg budowlanych z trudnościami budowy, wpisał z żywiołem, gospodarz z czasem, ofiary dotrzymać zaplanowanego terminu uruchomienia kopalń.

Walka została wygrana, trudności przezwyciężone. Gospodarka narodowa otrzymała polską miedź, nektara tak długo czekała i tak bardzo jej potrzebną.

Przez rok, który upłynął od uruchomienia kopalń Lubin i Polkowice wspólny wysiłek załóg produkcyjnych — górników, pracowników zakładu przeróbki mechanicznej, załogi technicznego, czuwającego na co dzień działaniem maszyn i wielu innych działów współpracujących z produkcją — przyniósł Państwu cenny podarek w postaci wielu tysięcy ton miedzi zawartej w koncentratach.

O tyle też Państwo mogło ograniczyć dotychczasowy import miedzi — importu dolarowy, kosztowny, gdyż za tonę tanią miedź płacić trzeba było ponad tysiąc dolarów.

Wysiłek załóg produkcyjnych był nie mały, trzeba było zaopanować nowoczesne systemy eksploatacji zastosowane po raz pierwszy w naszych kopalniach przy użyciu nowoczesnych maszyn zapewniających wysoką wydajność pracy, wysoki stopień mechanizacji robót, a jednocześnie lepsze warunki bezpieczeństwa i higieny pracy.

Trzeba było okazać wiele cierpliwości przed niespodziankami mogącymi spotkać załogi ze strony przyrody — tajemnymi się niebezpieczeństwami przy przechodzeniu uskoków, możliwościami wtargnięcia wody i wielu innych.

Załogi Zakładu Przeróbki Mechanicznej coprzeły rozruch już wcześniej — w miesiącu lutym 1968 roku — i miały nie mniej trudne zadania opanowania nowych urządzeń i doprowadzenie ich do wysokiej sprawności.

Zadania te wykonały osiągając zaplanowane w projekcie wskaźniki techniczno-ekonomiczne jakości koncentratu i uzysku.

Rzucając spojrzenie w niedawno przeszłość z uczuciem odpowiedzialności wobec wielotysięcznej rzeszy pracowników, których praca przyniosła tak cenne rezultaty dla gospodarki narodowej, patrzymy teraźniejszość w najbliższą przyszłość, ocenzjalnie dalsze możliwości w rozwoju produkcji miedzi w Polsce.

Kopalnie zwiększają swoje moce produkcyjne w 1969 roku a dalsze 25 proc. W tym samym stopniu zwiększy się ilość wyprodukowanych koncentratów miedzi. Gospodarka narodowa otrzymała dalszy, sporadyczny podarek z nowego zagłębia miedzi.

Ogółem w 1969 roku zgodnie z planem górnicy kopalń Lubin i Polkowice wydobędą o 110 proc. ton rudy miedzi więcej niż w 1968 r. Zakład Przeróbki Mechanicznej przerobi je na koncentraty miedzi.

Życzymy wszystkim załogom produkcyjnym jak najlepiej, jak najpełniejszej realizacji stojących przed nimi zadań dla dobra Państwa i własnego zadowolenia.

Z. SŁUBICKI

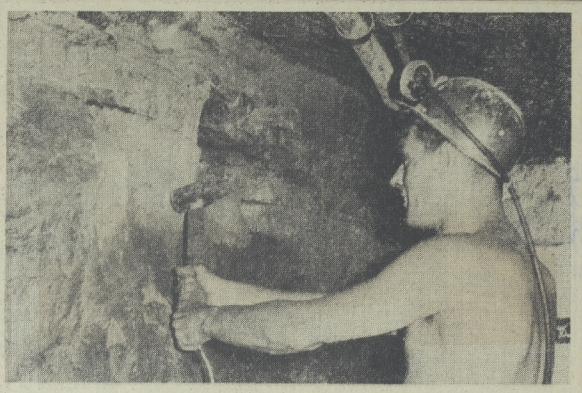

*Moment wywoływania fali sprężystej poprzez uderzenie młotem w oclos.*

# Nowoczesna metoda badania górotworu - sejsmika młotkowa

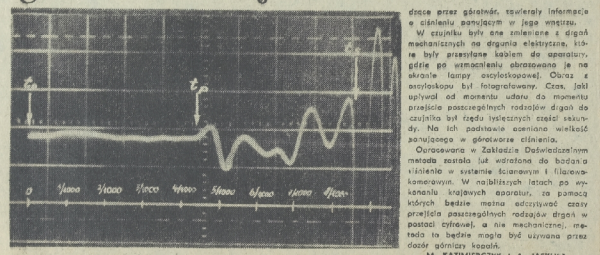

*Przykład zapisu drgań*

Przy prowadzeniu eksploatacji kopalin stałych na coraz to większych głębokościach występują coraz to większe ciśnienia eksploatacyjne. Dlatego stosowanie w tych warunkach nowoczesnych technologii górniczych, dobór optymalnych systemów eksploatacji i bezpiecznej obudowy wymaga dokładnego rozpoznania przejawów działania eksploatacyjnego i rozkładu obciążenia w pokładzie.

W tej sytuacji dużego znaczenia nabierają metody śledzenia przejawów ciśnienia i badania zachowania się górotworu pod wpływem ciśnienia, jak pomiary zbieżności (konwergencji) stropu i spągu, pomiary geodezyjne (niwelacja).

Pomiary tensometryczne czy dynamometryczne mają tę wadę, że dają informacje odnoszące się jedynie do partii górotworu wokół wyrobisk górniczych, na podstawie których można tylko wnioskować o pozostałych wewnątrz ciśnieniach.

Wynika stąd konieczność stosowania nowych, nowoczesnych metod badania ciśnienia obejmujących swym zasięgiem znaczne partie górotworu, odpowiadające wielkości bloków eksploatacyjnych. Jedną z tych metod jest metoda sejsmiczna polegająca na badaniu prędkości rozprzestrzeniania się w górotworze drgań sprężystych.

Badania takie są od lat stosowane na skalę przemysłową w górnictwie NRD, ZSRR, Francji czy USA. W Polsce z uwagi na brak odpowiedniej do warunków kopalnianych aparatury pomiarowej badania takie podjęto stosunkowo niedawno i w zasadzie nie wyszły one jeszcze ze stadium eksperymentu. W Zakładzie Doświadczalnym KGHM badania tą metodą rozpoczęto w 1967 roku jako pierwsze w polskim górnictwie rud i jedne z pierwszych w kraju.

Posługiwanie się przy tych badaniach aparatura do sejsmiki młotkowej zbudowaną w Specjalistycznym Przedsiębiorstwie Górniczo Surowców Chemicznych „Hydrokop" w Krakowie, specjalnie przystosowaną do warunków panujących w kopalniach rud miedzi.

Aparatura ta w zasadniczej spełnia wymogi pracy w warunkach kopalnianych, a jej zaletą i dokładność jest tego samego rzędu co w podobnych aparatach zagranicznych. Nowością tej aparatury w stosunku do innych używanych w kraju jest jej wielka czułość zezwalająca na rezygnowanie materiałów wybuchowych dla wywołania impulsu sprężystego uderzeniem młotka.

Badanie ciśnienia górotworu metodą sejsmiczną wygląda dotychczas następująco: po jednej stronie filara czy ściany uderzano młotkiem w nalas wyrobiska. Po drugiej stronie za wytrzelonego kołka był przyłożony czujnik, wykonany ze zwykłej wkładki adapterowej. Drgania wywołane uderzeniem młotka, przechodząc przez górotwór, stwierdzały informacje o ciśnieniu panującym w jego wnętrzu.

W czujniku były one zmieniane z drgań mechanicznych na drgania elektryczne, które były przesyłane kablem do aparatury, gdzie po wzmocnieniu obrazowano je na ekranie lampy oscyloskopowej. Obraz z oscyloskopu był fotografowany. Czas, jaki upływał od momentu udaru do momentu przejścia poszczególnych rodzajów drgań do czujnika był rzędu tysięcznych części sekundy. Na ich podstawie oceniano wielkość panującego w górotworze ciśnienia.

Obecnie w Zakładzie Doświadczalnym metoda została już wdrożona do badania ciśnienia w systemie ścianowym i filarowo-komorowym. W najbliższych latach po wykonaniu krajowych aparatur, za pomocą których będzie można odczytywać czasy przejścia poszczególnych rodzajów drgań w postaci cyfrowej, a nie mechanicznej, metoda ta będzie mogła być używana przez dozór górniczy kopalń.

M. KAZIMIERCZYK i A. JASKUŁA

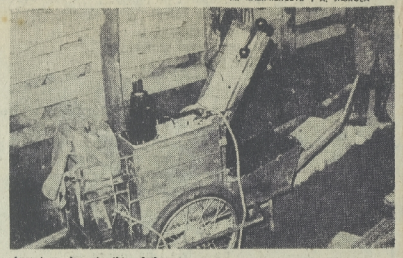

*Aparatura do sejsmiki młotkowej na stanowisku pomiarowym*

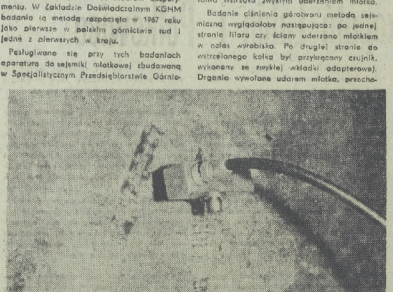

*Czujnik piezoelektryczny, służący do odbioru wywoływanych uderzeniem fal sprężystych i zamieniający je na impuls elektryczny.*

# PLEBISCYT MISTRZ – NAUCZYCIEL, wychowawca młodzieży

Rozwijające się środowisko przemysłowe zagłębia zatrudnia coraz więcej młodych ludzi. Przeważająca ich część to ludzie młodzi — przeważnie absolwenci różnego typu szkół i uczelni, reprezentujący różne środowiska regionalne i kulturalne. Przychodzą do pracy po raz pierwszy lub podejmują ją w nowych, zupełnie odmiennych warunkach.

Najistotniejszym zagadnieniem związanym z osobowością człowieka jest zagadnienie jego przystosowania się do warunków środowiska zakładowego i społeczności zakładowej.

Socjalistyczny zakład pracy realizuje obok funkcji produkcyjno-ekonomicznych, funkcję kształtowania, która umożliwia i wzywa proces wychowania i etapami w środowisku pracy.

Działalność wychowawcza jest szczególnie ważna w okresie środowisko, jej treść nierozerwalnie związana jest z realizacją zadań produkcyjnych, zarządzaniem oraz kierowaniem zespołami i kolektywami robotniczymi.

Nowoczesny przemysł, nowe rozwiązania technicznie rewolucjonizują ekonomikę oraz organizację procesów wytwarzania nie pozostają bez wpływu na stosunki międzyludzkie.

W warunkach środowiska tworzą się nowe więzi i zależności w układach produkcyjnych zmienia się osobowościowy model przeciętnego i podwładnego, zmianie ulega struktura zawodowo-społeczna kolektywów produkcyjnych, dokonuje się zmiana treści i form wzajemnych stosunków.

Doniosłą rolę w ocenie grup i kolektywów odgrywają bodźce ekonomiczne i pozaekonomiczne. Szczególna rola przypada w oddziaływaniu bodźców ideowo-moralnych, pozaekonomicznych, które odbijają się na motywacji działania ludzi w momencie zatrudnienia się ze społecznością zakładową.

Jedną z form organizowanej działalności na rzecz adaptacji w środowisku pracy jest działanie mające na celu przeprowadzenie stałej indywidualnej oceny miarowej i dozoru technicznego w codziennej pracy.

Plebiscyt zakładowy „najlepszy mistrz, nauczyciel i wychowawca młodzieży" ogłoszony na terenie kombinatu i podległych zakładów zgodnie z regulaminem przebiegał w dwóch zasadniczych etapach:

I etap wydziałowy.

II etap ogólnozakładowy.

Przy wyborze najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcy młodzieży kierowano się oceną moralną i etyczną kandydata, jego popularnością i autorytetem wśród załogi, przygotowaniem fachowym i umiejętnościami organizacyjnymi, podejściem pedagogicznym i efektami wychowawczymi, uwzględniano także pełnione funkcje i przynależność do organizacji politycznych i społecznych.

W I etapie plebiscytu wybrano łącznie 15 mistrzów pretendujących do miana najlepszego.

**ZG LUBIN**

Włodzimierz Wojtasik — warsztaty gł. sztygar zmianowy, Stanisław Pikosz — warsztaty gł. brygadzista, Tadeusz Jewniewicz — elektrocieplownia, Tadeusz Radwański — ZPM dz. mechaniczny, Włodzimierz Dygoń — lampownia, Stanisław Zielński — sztygar zmianowy dział elektryczny,

**ZG POLKOWICE**

Jan Sommerfeld — górnik strzałowy, oddział „Joy", Feliks Mroczkowski — dozorca maszyn elektrycznych, Mieczysław Szumara — sztygar zmianowy urządzeń telekom., Jan Joachimiak — sztygar zmianowy wentylacji główn., Jan Jurczenko — inż. St. Miernicy służba miernicza.

**ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY**

Jerzy Wójtowicz — st. mechanizacji górnictwa, Ludwik Ławicki — doświadczalne wzbogacanie rud, Józef Nowak — stacja górnictwa, Teresa Prygiel — lab. centralne.

W drugim etapie plebiscytu wybrano 5 kandydatów w następujących zakładach:

**ZG LUBIN**

Włodzimierz Wojtasik, Tadeusz Radwański.

**ZG POLKOWICE**

Jan Sommerfeld, Jan Jurczenko, Jan Joachimiak.

**ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY**

Jerzy Wójtowicz.

Łącznie w plebiscycie wzięło udział ponad 700 osób młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej z wymienionych zakładów. Dla zwycięzców plebiscytu rady zakładowe ufundowały dyplomy i nagrody w postaci książek i upominków.

W dniach 29—26 czerwca (Tydzień Mistrza) organizacje zakładowe ZMS zorganizowały spotkania wybranych mistrzów z przedstawicielami kierownictwa zakładów, organizacji społeczno-politycznych i rad zakładowych oraz aktywu młodzieżowego. Trzech wytypowanych mistrzów z poszczególnych zakładów weźmie udział w spotkaniu wojewódzkim organizowanym przez ZW ZMS oraz Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych.

Andrzej Bodzek

# STUDENCKIE OBOZY NAUKOWE

W okresie miesięcy wakacyjnych na terenie zagłębia miedziowego w ramach współpracy kombinatu ze środowiskami naukowymi uczelni wrocławskich i krakowskich organizowane są obozy naukowe, praktyki robotnicze i dyplomowe dla młodzieży studenckiej. Obozy i praktyki studenckie są organizowane pod auspicjami Okręgowego Zarządu Studenckiego ZW ZMS i ZSP.

Badania na terenie Zagłębia będą prowadzić: Politechnika Wrocławska, Akademia Górniczo-Hutnicza, Uniwersytet Wrocławski, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Politechnika Gdańska i Wyższa Szkoła Rolnicza. Łącznie w oborach, praktykach wakacyjnych i dyplomowych weźmie udział około 240 osób.

Przedmiotem badań jest problematyka organizacyjna i socjologiczna, wysunięta do rozpracowania naukowego przez Kombinat i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

W tematach znajdujemy zagadnienia:

1. Obserwacja i analiza ruchu drogowego na terenie kopalni, badania terenowe nad zachowaniem się jezdni podczas ruchu różnych typów pojazdów.

2. Zagadnienie poboru mocy w Zakładach Przeróbki Rud ZG „Lubin", analiza racjonalnego wykorzystania mocy zainstalowanych silników i możliwości zmniejszenia jednostkowego zużycia energii.

3. Analiza pracy i badanie możliwości poprawy sprawności mechanicznej urządzeń podszybia i nadszybia.

4. Opracowanie projektu wprowadzenia zabezpieczeń antykorozyjnych powłokami ochronnymi.

5. Zmiany społeczno-ekonomiczne spowodowane budową wielkiej inwestycji.

6. Problemy recepcji literatury popularnej w środowisku robotniczym.

7. Zmiany klas gleby powstałe wskutek odwodnienia głębinowego kopalni.

8. Problemy resocjalizacji młodzieży trudnej.

9. Zaszlenie wód gruntowych.

10. Obóz plenerowy. Krajobraz regionu uprzemysłowionego.

11. Zagadnienia prawa rolnego w warunkach nowo powstającego ośrodka przemysłowego.

Celem obozów i praktyk jest zapoznanie młodzieży z problemami rozwijającego się środowiska przemysłowego i regionu, zbliżenie środowiska studenckiego do środowiska przemysłowego robotniczego, wymiana doświadczeń w zakresie pracy w organizacjach młodzieżowych, z przede wszystkim wykonanie badań służących jako materiał wyjściowy do dalszego rozpracowania naukowego przez uczelnie.

Andrzej Bodzek

# Mistrz nad mistrze

PLEBISCYT na najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży PBKRM trwał prawie 2 miesiące.

Na wszystkich oddziałach produkcyjnych zorganizowano narady w kołach ZMS, gdzie omówiono wytyczne sekretariatu ZG ZMS i regulamin plebiscytu.

Następnie odbyły się zebrania plebiscytowe. Różnie one przebiegały na oddziałach. Jedni głosowali jawnie, inni proponowanego przez siebie mistrza wpisywali na kartkach. Wszyscy zdążali do jednego celu: wybrać najlepszego. Z siedmiu oddziałów wybrano czterech najlepszych kandydatów na mistrzów.

O wyłonieniu najlepszego zadecydowała Zakładowa Komisja Plebiscytowa, która reprezentowali: inż. Jan Bartosz — sekretarz KZ PZPR, mgr inż. J. Wasiowicz — przew. Rady Robotniczej, T. Michalik — przew. Rady Zakładowej i W. Staszec — przew. ZZ ZMS. Dyrekcję reprezentował z-ca naczelnego inżyniera inż. J. Lenga.

To uroczyste posiedzenie Komisji trwało dość długo, tam wydano werdykt i wybrano mistrza. Został nim inż. Wiesław Białobrzeski — sztygar zmianowy górniczy Szybów Głównych kop. Lubin.

Komisja nie odrzuciła dalszych trzech kandydatur i postanowiła im nadać tytuły wicemistrzów nauczyciela i wychowawcy młodzieży. Są nimi: Bruno Vogelgesang — sztygar zmianowy górniczy Szybów Zach. Polkowice Wschodnie i Ginter Iżtek — sztygar zmianowy Szybów Głównych kop. Polkowice. Plebiscyt zakończył się miłym spotkaniem przy lampce wina w świetlicy hotelu D-11.

Na to miłe spotkanie poproszono wielu sztygarów kolegów mistrza i wicemistrza, kierownictwo szybów. Zarząd Powiatowy ZMS reprezentował Kalikst Jóźwiak — wiceprzewodniczący ZP. Był też mgr inż. J. Karwacki — z-ca dyrektora technicznego ZSKR.

Dyrekcję reprezentował z-ca dyr. d/s Zaplecza Stefan Fiebig. Dla mistrza i wicemistrzów oprócz dyplomów nadanych przez ZG ZMS wręczono cenne nagrody. Mistrz — inż. W. Białobrzeski otrzymał pełny kryształowy puchar, maszynę elektryczną do golenia i dwa tomy wydawnictwa „Polska Ludowa". Wicemistrzowie otrzymali teczki skórzane.

Zwycięzcy plebiscytu oprócz nagród otrzymali wiele gratulacji i życzeń od uczestników spotkania.

Między innymi mgr inż. J. Karwacki oprócz słonych gratulacji wiele uwagi poświęcił wychowaniu młodzieży rozpoczynającej swoją pracę w zawodzie górniczym.

Czołowi wielki wysiłek dozoru i górników w głębinowej szybów, oddanie do eksploatacji 2 wycięgów stałych, przygotowanie 2 poziomów do eksploatacji złóż rudy. Wskazał, jak wraz z postępem robót w 9-lecie rośli ludzie zagłębia.

Inżynierów czy techników zaczynało swą pracę w Lubinie od stażu, a dziś są już na wysokich stanowiskach sztygarów oddziałowych, kierowników robót górniczych i zawiadowców?

Zbliża się okres, kiedy rozpoczniemy budowę 3 kopalni — nowoczesnej w całym tego słowa znaczeniu. Szyby będą o większym przekroju. Urobek w chodnikach będzie się transportować wozami na kołach gumowych o nośności do 40 ton, a ładować do nich będziemy nowoczesnym sprzętem.

W roku 1970 rozpoczniemy szkolenie załogi dla przyszłej 3 kopalni. Na zakończenie swego wystąpienia J. Konracki powiedział: „Kopalnia Rudna to będzie piękna gwiazda budownictwa socjalistycznego w Polsce".

W. MACYSZYN

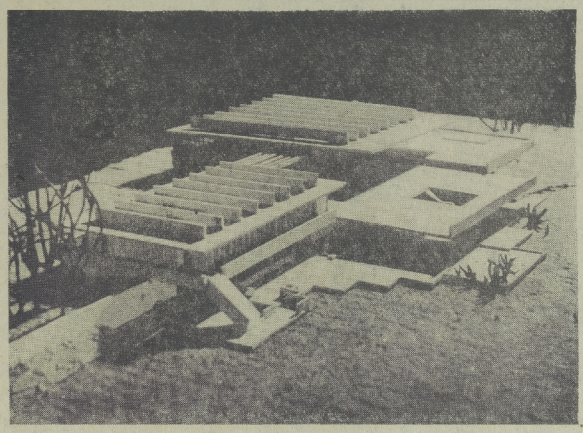

*Makieta zespołu budynków nad Zalewem. Ma-gomickim, kantarnia, pawilon gastronomiczny i szatnia. Projekt: Politechnika Wrocławska*

# LUBINIANIE Swojemu MIASTU

**LUBIN: miasto, o którym można usłyszeć tyle opinii ile rozmówców, tyle na plus co na minus; ale w najbardziej sceptycznych osądach daje się odczuć dużą zaangażowania, troskę by było lepiej, by 25-tysięczne miasto posiadała już teraz znanię ośrodka wielkomiejskiego, godnej wizytówki ogromnego zagłębia, ogromnego przemysłu. Czy troska ta, zaangażowanie, a nieraz gorzkie uwagi o tym, co można by było zrobić — zaczynają swoje życie tylko w słowach i w nich swój żywot kończą? Czy lubinianie potrafią tylko psioczyć? Byłby to chyba sąd zbyt jednostronny, łatwo mu ulec, gdy nie ma się skali porównania z tym co było kiedyś, gdy przebiegnie się ulicę miasta w parę godzin. Jeśli chce się wyrobić sobie sąd obiektywny trzeba przyjrzeć się tej sprawie z bliska, posegrać w dokumentach, odwiedzić tych wszystkich, którzy wiele serca i wysiłku włożyli w swoje miasto. Okaże się wtedy, że mieszkańcy Lubina bardzo chętnie angażują się w prace społeczne, wykonują te wszystkie drobne prace, które nie zostały objęte planami przez inwestora. W mieście działa Miejski Ośrodek Pracy Społecznej. Prowadzi on rejestr prac do wykonania, skrzętnie notuje co i przez kogo zostało już wykonane. Warto przytoczyć kilka przykładów:**

— Park IV Zjazdu przy ul. Kopernika

— Park 20-lecia przy ul. Wrocławskiej z amfiteatrem,

— kapitalny remont basenu przy stadionie

— zagospodarowanie terenu L.O. Łącznie z ogrodzeniem i ogrodnikiem rekreacyjnym,

— kompleksowe zagospodarowanie boiska przy Szkole Podstawowej nr 3

— boisko asfaltowe przy TG i ZSG

— zagospodarowanie parku i wybudowanie amfiteatru z kręgiem tanecznym

— pobudowanie pergoli w parku 20-lecia przy ul. Wrocławskiej

— plac zabaw dla dzieci przy ul. Drzymały

— Pamiątkowy Kamień dla uczczenia 25-lecia LWP.

— zbudowanie placów dla zabaw dla dzieci przy przedszkolach — objęte to było konkursem zorganizowanym przez Wydział Oświaty i m zdobyli rodzice z Przedszkola DFH, II m Przedszkole nr 2 KGHM, III m Przedszkole w Chocianowie

— porządkowanie i zagospodarowanie terenu MOK, terenów przy szkołach, sadzenie drzew, opieka

GRAŻYNA DAŃCZAK

nad cmentarzem żołnierzy radzieckich (te ostatnie prace wykonali harcerze)

— oczyszczenie potoku na Zalewie Małomickim.

Naturalnie nie wszystkie prace były szczegółowo rozliczane, ale ogólnie w 1968 r. ilość osób biorących udział w pracach społecznych wynosiła 15.549, a wartość ich pracy zamknęła się cyfrą 4.406.691.03 zł. co w porównaniu z 1965 r., kiedy pracowało 4.261 osób a wartość wyniosła 926.274.13 zł., jest sumą dość znaczną.

Na liście wyróżniających się w pracach społecznych przedsiębiorstw i nie tylko przedsiębiorstw znajdzie można: PBKRM, PBK Częstochowa, PBMPC, KGHM, młodzież organizacji ZMS, młodzież TG i ZSG, Lieum Ogólnokształcącego, Szkoły Podstawowej nr 2, harcerzy, rodziców przedszkolaków.

Lubinianie lubią i chcą pracować społecznie. Aby nie zmarnować zapału, program prac musi być bardzo rozważnie ustawiony.

W najbliższej przyszłości prace społeczne skoncentrowane zostaną w trzech kierunkach. Po pierwsze — szuszenie lodowiska — dokumentacja już została opracowana, załogi przedsiębiorstw zobowiązały się przepracować społecznie i wartość tej pracy ma wynieść około 7 miliónów złotych. Łatki lodowiska — na którą czekają miłośnicy śliżgawki — ma być oddana do użytku na Dzień Górnika w br. Po drugie — Zalew Małomicki — piękny ośrodek rekreacyjny — skonkretyzowano program działania i stworzono projekt architektoniczny. Po trzecie: dla uczczenia 25-lecia odzyskania Ziem Zachodnich i Północnych — wystawy osiągnięć terenu w 25-leciu oraz kompleksowe porządkowanie miasta wszędzie tam, gdzie zakończono już inwestycje.

Jak każda sprawa, tak i sprawa prac społecznych ma niestety swoje cienie. Nie chodzi tu o brak zapału, czy chęci. Nie. Chodzi o to, że niejednokrotnie piękna inicjatywa napotyka na trudności. Przykładem może tu być sprawa budowy centralnego placu zabaw dla dzieci. Plac ten miał być wykonany przez ZMS. Przygotowano dokumentację, uzyskano zgodę na lokalizację, przystąpiono do prac — i co się okazało — przez ów plac będzie przebiegał gazociąg i względy bezpieczeństwa uniemożliwiają zlokalizowanie obiektu w tym miejscu. Kto zawinił?

Wielu rozmówców wskazywało na inną jeszcze sprawę — sprawę koordynacji prac i przygotowanie frontu robót, sprzętu itp. Nie można w żadnym wypadku marnować gorącego zapału wielu oddanych społeczników.

Piękną okazją do wykazania się swoim społecznym zaangażowaniem i osiągnięciami mógły być na przykład turniej miast Lubin — Zgorzelec. Miasta te od dawna rywalizują ze sobą w różnych dziedzinach i — co warte podkreślenia — w pracach społecznych Lubin zawsze zajmował pierwsze miejsce w tym współzawodnictwie.

# ABY CZUŁY SIĘ SZCZĘŚLIWE

*Znajdując się w ciężkiej sytuacji rodzinnej, byłem więc mile zdziwiony, że ktoś może mi pomoc* — opowiada pan Chojnacki, ojciec pięciorga dzieci. *Nie wierzyłem* — zwierza się dalej — *że moje dwoje zwierza się dalej — że moje dwoje swoich dzieci wyślę na kolonie bezpłatnie, których koszt pokryje Rada Zakładowa. Wysyłam dwie córki: Halinkę, która ma 12 lat i 14-letnią Krysię.*

Chojnacki jest pracownikiem ZG Lubin. Krajewski ze Świerzawy również okazał zdziwienie i pronunciale zadowolenie, że może wysłać dwoje dzieci na kolonie letnie nic nie płacąc. Tych rodzin jest więcej, razem 13-ścioro dzieci na koszt Rady Zakładowej wyjedzie na kolonie letnie do Sianowa, pięknej miejscowości nadmorskiej na ziemi koszalińskiej.

Na posiedzeniu Prezydium Rady Zakładowej tow. przewodniczący Szmigiel wysunął wniosek udzielenia pomocy pracownikom, których warunki bytowe są nie najlepsze, w postaci bezpłatnych kolonii letnich dla dzieci.

Zwracam się z pytaniem do tow. przewodniczącego Rady Zakładowej ZG Lubin.

*— Co było podstawą do podjęcia decyzji o wyłączeniu pracownika, którego dzieci zdecydowano się wysłać na kolonie bezpłatnie?*

— Przeprowadziliśmy wnikliwą analizę zarobków rodzin, gdzie dochód nie przekracza 300 zł na członka rodziny. Sprawdzone zostały inne dowody, np. z tytułu pomocy społecznej itp. W sumie postanowiono wysłać 13 dzieci, a *żadne, że jest to dla dzieci jak i rodziców duża pomoc i ulga.*

*— O ile wiem, Wasza pomoc mieszkaniom nie ogranicza się tylko do własnego „podwórka".*

— Tak, nie tylko. Z okazji Dnia Dziecka złożyliśmy wizytę w Domu Dziecka w Paskowicach k/Lwówka Śląskiego. Zostaliśmy tam bardzo serdecznie przyjęci przez kierownictwo, jak i przez dzieci, które chyba najbardziej cieszyły się z tego spotkania. Że mają była również nasza pani socjolog mgr Krystyna Kuszczak i pan Bimek Tomasz, kier. Działu Socjalno-Bytowego, który chyba najbardziej przypadł do gustu milusińskim z Domu Dziecka. Częstował dzieci słodyczami, opowiadał o wszystkich sprawach, które je interesowały.

Z kierownictwem Domu Dziecka uzgodniliśmy, że będziemy się opiekować siostrami: Grażyną (rocznik, uczennicą kl. V) i Czesławem Francke ucz. kl. VIII.

Zdaniem kierownictwa są to dobrzy uczniowie i sam mogę dodać — grzeczni i sympatyczni. Grażynka i Czesiek z Domu Dziecka jak i ośmioletni Artur, syn zmarłej tragicznie naszej pracownicy czuli się nieskrępowani, aby byli tak samo wyposażeni jak inne dzieci, aby świat myślenia ich był taki sam jak ich rówieśników.

*— Jest to dobrze przemyślane. A jak wygląda sprawa z małym Arturem?*

— Miał tylko matkę, która zmarła tragicznie w wypadku na Szybie Głównym. Artur wychowywał się u babci. Początkowo nie mogliśmy go odnaleźć, aż w końcu znaleźliśmy go w Polkowicach. Zawieźliśmy mu słodycze, rozmawialiśmy z nim jak i z dziadkami. Zarówno oni jak i Artur ucieszyli się z propozycji kolonii.

Nas też cieszy, że będziemy mu pomocni. Odtąd jest pod naszą stałą opieką.

*— Czy kontakty z Domem Dziecka będą częstsze, bo tow. wspomniał o stałej opiece.*

— Najbliższym naszym zamierzeniem przedyskutowanym z kierownictwem Domu Dziecka jest przyjęcie pod naszą stałą opiekę dwojga lub więcej sierot. Opieka będzie polegała na częstych kontaktach z dziećmi oraz zaopatrywaniu ich w pomoce naukowe, uzupełnienie odzieży, parą złotych na drobne wydatki itp.

Najważniejsze to zaleźenie tym sierotom książeczek mieszkaniowych. Chcemy przyjąć dzieci w wieku najmłodszym, aby jak najdłużej świadczyć im pomoc aż do uzyskania samodzielności.

*— Brzmi to pozytywnie — są to humanitarne, mądre poczynania. Co tow. sądzi o tej pomocy?*

— Podjęcie tych zobowiązań, stworzenie tej rodzinom najmniej zarabiającym pozwoli nam oddać dzieciom to, czego oczekują. Sierotom z Domu Dziecka, poprzez stałe kontakty, pomoc — chcemy stworzyć klimat, w którym znajdą ludzkie ciepło i serce. Aby miały swoje szczęście i radość.

*Rozmawiał i notował:*
TADEUSZ OLESIŃSKI

# NADSZTYGAR energo-maszynowy

Był rok 1967. Prace na L-III miały się ku końcowi. Trzeba jeszcze było zakończyć zabudowę taśmociągów odstawczych, uruchomić ściance i przenośnik "Śląsk". Równolegle kończono pracę nad przygotowaniem podziałki drucharnej, a więc montaż kruszarki.

Do uruchomienia ściany i chodników sprowadzono wyszko wyposażone maszyny ciężkie. Przedsiębiorstwo wrocławskie, obwiesny „REM" z filią w Lubinie nie wykonało w terminie montażu przenośników ostawczych. Z pomocą przyszły Zakłady Gotnicze „Lena". Z kopalni „Lena" przeniesiono służbowo tow. Kacperka. Na L-III pracuje już dwa lata. Wiele się zmusiło w tym czasie.

*— Jak pracowało się na L-III gdy Pan rozpoczął tu pracę?*

— Zaczynaliśmy od przysłowiowego zera. Było ciężko z naprawą pierwszych awarii, brakowało specjalistów, warsztatów, narzędzi, materiału. Mimo trudności prace trzeba było wykonać jak najszybciej.

Szukałem fachowców, sprowadziliśmy z innych przedsiębiorstw i kopalń materiały, narzędzie i niezbędne urządzenia. Prace wykonywaliśmy pod kątem niebem, mając do dyspozycji tylko połową kuźnię.

*— Czy ktoś pomagał Wam w tych kłopotach?*

— Staraliśmy się o odpowiednie pomieszczenia, warsztat, maszyny i urządzenia, ale nie zawsze i nie wszędzie trafialiśmi na przychylną atmosferę. Dzięki pomocy dyr. Pochciała i inż. Tyzenhauza otrzymaliśmy budynek w stanie surowym, w którym urządziliśmy warsztat.

*— Teraz warsztat jest wyposażony w niezbędne urządzenia. Jak przygotowani są do wykonywania zawodu pracownicy działu, którym Pan kieruje?*

— Z chwilą sprowadzenia kompletu urządzeń „joy" i ładowarek radzieckich mieliśmy poważne kłopoty z kadrą. Zestaw „jovowski" zastosowano w naszym kraju po raz pierwszy, a więc wspólnie musieliśmy się uczyć. Na urządzeniach „joy" zatrudniliśmy najlepszych fachowców z kwalifikacjami kierowców zawodowych 1 lub II kat. prawa jazdy oraz doskonałych konserwatorów silników wysokoprężnych.

*— Wymaga się, by pracownicy urządzeń joyowskich posiadali rozpoczęcie kwalifikacje operatorów i konserwatorów?*

— Sprawa ta była wielokrotnie rozpatrywana. Wprawdzie zasady, że operatorzy urządzeń joyowskich są równocześnie konserwatorami, było konieczne. Po pierwsze wyeliminowaliśmy etat konserwatora, po drugie — zlikwidowaliśmy przestoje na konserwacje i przeglądy. Operator, a równocześnie konserwator, doskonale zna obsługiwana maszynę, a w chwilach wolnych dokonuje przeglądów i konserwuje ją.

Dotąd realizujemy wszelkie projekty ulepszeń, nie zgłaszając ich do komórki racjonalizatorskiej.

*— W taryfikatorze płac nie ma zaszeregowań np. mechanika silników wysokoprężnych i pompek wtryskowych. Jak wygląda ten problem?*

— Zawody te dotąd nie istniały w górnictwie. Zaporzebowanie na nie powstało z chwilą zastosowania w kompleksie „joy" wozu odstawczego, który posiada silnik wysokoprężny i pompki wtryskowe. Obowiązujący taryfikator nie przewiduje stawki dla tego zawodu w kopalniach dołowych.

*— Towarzyszu Kacperek, jak widzicie całość działań w sensie organizacji pracy?*

— Odpowiedzieć można że dobrze. Zarówno ślusarze, monterzy, operatorzy, elektrycy to zespół, który się skrystalizował i wie czego chce. Ważne jest, że awarie i związane z nimi przestoje wyeliminowaliśmy do minimum.

*— Organizacja partyjna i ZMS mają również swój udział w tych osiągnięciach.?*

— Członków partii jest wśród nas niewielu. Staramy się pracować z bezpartyjnymi. Mały procent upartyjnienia wynika z dużej liczby młodzieży zrzeszonej w ZMS i niezorganizowanej. Wielu z nas jest wieku około 25 lat.

*— Słyszałj się zdania, że ZMS u was jest małoprężny. Z czego to wynika?*

— Zelemesowcy już zaczynają nabierać rozmachu. Ostatnio na zebraniu poruszono problem organizacji brygad pracy socjalistycznej. Młodzież postanowiła sama dobierać się do brygad, odsuwać leniuchów, a w dalszym etapie stosować profilaktykę, która zlikwiduje lenistwo i lekceważenie obowiązków.

*— Jakie cele i zadania będzie realizował dział w najbliższym czasie?*

— Przygotowujemy dozór mechaniczny na szyby zachodnie i główny, gdzie zostaną utworzone działy.

*Notował:* T. Olesiński

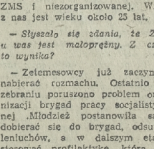

Wizytówka miasta

# TAJNY SZYFR FRANCUSKIEGO ADMIRAŁA

*KRES bezkrólewia po Zygmuncie Auguście rozpalił dynastyczne ambicje Habsburgów na zawładnięcie polskim tronem. Cesarz Maksymilian II na bazę wywiadowczą dla przedsięwziętych penetracji, intryg i konszachtów z prohabsburskim stronnictwem, upatrzył sobie Wrocław. Niezależnie od wysłanych tu incognito tajnych agentów, prałaszał do procederu szpiegowskiego szangajowcy Korony Śląska dopytując się o wiadomości o kontaktach księcia Legnickiego Henryka ze znacznymi Polakami, ze słynnym Zborowskim z Korony na czele. Kamera z szacunkiem należnym cesarzowi donosiła, że nic jej o „takowych konszachtach nie wiadomo".*

*Pikantnym szczegółem jest fakt, że w tym właśnie czasie z Wrocławia szły pieniądze na poparcie działalności stronnictwa antyhabsburskiego, zwolennikom osadzenia na Wawelu kandydata francuskiego. Była to pożyczka 10 tys. talarów udzielona przez Kastra z Lagowa (pana na Zagórzu Śląskim pod Wałbrzychem i biskupa wrocławskiego) Adamowi Konarskiemu, który ze Zborowskim miał stanąć na czele posłalstwa polskiego udającego się do Paryża po Henryka Walezego. Warto tu wspomnieć, że ród Logów, zwanych także de Lagau, na przełomie XV i XVI wieku blisko związany z głogowskim dworem królewiczów polskich Jana Olbrachta i Zygmunta (później Starego), związany z krakowską „Alma Mater", pięknie mecenasował polskiemu renesansowi na Dolnym Śląsku.*

*Wobec dyskrecji Komory Śląskiej i równie nieudanej próby nagabywania księcia Jerzego na Oleśnicy i Brzegu o polityczne sympatie jego kuzyna z Legnicy, cesarz musiał poprzestać na*

*SEKRETNYCH RAPORTACH AGENTÓW*

*Oni zaś donosili nie tylko o „znoszeniu się księcia legnickiego z panami z Poznania i Krakowa", ale również o niciach takiej tajnej akcji łączącej książęcy zamek w Legnicy z rycerskim dworem pod Milczem i mglistkim pałacykiem w pobliskim Smogorzewie.*

*Milczem i Smogorzewem, ongiś kasztelanią w zbiegu Ziemi Wieluńskiej i Dolnego Śląska, władał Zygmunt Kurzbach. Postać niezwykle barwna, połączenie brawury pana Wołodyjowskiego z politycznymi ambicjami Samuela Zborowskiego (z którym się zresztą przyjaźnił). Kurzbach był mężem Heleny Piastówczanki, siostry Henryka XI, księcia legnickiego. W ten sposób był pokrewnym Piastów i Jagiellonów, gdyż sam Henryk XI po mieczu ze Śląskich Piastów, po kądzieli był prawnukiem Kazimierza Jagiellończyka.*

*O brawurze rycerskiej Zygmunta Kurzbacha i jego przyjaźni dla księcia Henryka znakomicie świadczy — późniejszy trzeci — epizod. Książę cesarz legnicki Henryk „utytułował" Kurzbacha „swoim osadzie u siebie w więzieniu, Zygmunt Kurzbach udał się do Kobylina i tam wśród polskiej szlachty i chłopstwa zaciągnął tysiąc zbrojnych, utworzył doborowy oddział rajtów, wyposażył go w siedem działek i wozy woltowne. Ta siła uderzeniowa na ewentualną odsiecz oblężonemu Henrykowi, z trójkąta Milicz — Kobylin — Żmigród, skłoniła wystanników cesarza do meldunku o niewykonalnym połączeniu wojsk księcia „bronionego skutecznie przez Polaków".*

*To będą jednak już — za kilka lat — kłopoty cesarza Rudolfa.*

*Wracamy do rozgrywek w beskrólewiu.*

*Kurzbacha z księciem legnickim łączy wówczas nie tylko powinowactwo i przyjaźń, również stanowi na francuskiego elekta, i jeśli cesarz prowadzi na Śląsku wyraźnie orientację takiej perspektywie obsadzenia wawelskiego tronu, Kurzbach*

*JEST SZEFEM KONTRWYWIADU*

*Z Milicza i Smogorzewa specjalni wysłannicy donoszą do Korony o przygotowaniach Habsburga. Jak np. o próbie zaciągu zbrojnego przez emisariuszy Maksymiliana — mieszczan ze Strzelina, Niemcy z Żębkowic. Również o werbowaniu na swego stronnika księcia Jerzego z Brzegu i Oleśnicy. Są to sygnały, że Wiedeń Paryżowi nie ustąpi, że elekt, którego ma przywieźć polskie poselstwo może napotkać na poważną przeszkodę.*

*Chyba w związku z takim rozeznaniem sytuacji, następuje decyzja matki elekta, Marii Medycejskiej. Z portu francuskiego, w najściślejszej tajemnicy, wypływa w kierunku Bałtyku okręt wojenny z planem lądowania w Gdańsku i stworzenia przyczółka.*

*Okręt wpływa do Gdańska nie dotknąwszy. Pomimo, że szyfrem zawiadomieni przez francuskiego admirała atronnicy Waleziusza czekali w porcie. Pomimo zajmowania wielkiej wagały była niepokojąca, przeszkadzała w dalszej realizacji akcji. Rozwiązać ją pomogła kontrwywiadowcza działalność Zygmunta Kurzbacha.*

*Przechwytywał on na trakcie wiodącym przez Żmigród i Milicz — a więc od Poznania i Gdańska — korespondencję wiezioną przez kurierów na Wiedeń, do wrocławskich dostojników sprzyjających Habsburgom i do księcia Jerzego Brzeskiego, którego ostateczne stanowisko wobec elekcji, w świetle ustawicznych nacisków Maksymiliana, nie było jasne. I oto piemien jednej z takich rakwizycji był lajny i pilny*

*LIST KRÓLA FRYDERYKA DUŃSKIEGO*

*z Kopenhagi do księcia Jerzego na Brzegu. Duński monarcha donosił JKMości:*

*Do Orósundu zawinął na okręcie wojennym z rozwiniętymi sztandarami francuski oficer de Lansac, mając na pokładzie pół setki dział i 150 zbrojnych marynarzy... Skoro zeszli na ląd, wydało się, że kierunek rejsu jest do Polski, aby Henrykowi, brata króla Francji, przyśpieszać drogą do elekcji... Kiedy Lansac bieśiadował w korsarskiej gospodzie, ochmistrz dworu z naszego polecenia aresztował go... Ujętą załogę osadzono w wieży... Rychło sąd w Helsingforze na śmierć ich skazał i wyrok wykonano... Są wiadomości tajne, że królowa francuska po tym okręcie zamierzała wysłać flotyllę do Gdańska, ale my ich nie przepuścimy, bby na wytępienie religii luterańskiej się nie przydały...*

*Pismo króla duńskiego, z rozdartą pieczęcią, przez kuriera, który o zwrot „przypadnie" pod Milicem mógł opowiedzieć, zostało jednak przesłane adresatowi. Czy te okoliczności – niejako moralnie – skłoniły księcia Jerzego że „gwałtu na drodze" nie dochodzi, czy też książę – nie angażując się oficjalnie – po cichu sprzyjał politycznym sympatiom krewniaka z Legnicy i pana ze Smogorzewa? Trudno to ustalić, faktem jednak jest, że ks. Jerzy nie angażował się czynnie w czasie dalszych perypetii z elekcją po stronie Habsburga, a na koronację Waleziusza został zaproszony z takim samym splendorem wobec potomków Piastów, jak Henryk XI Legnicki.*

*Faktem też jest, że ostrzeżona o szaleńczej duńskiej matce Waleziusza, zrezygnowała z „akcji desantowej". Francja zażądała dla brata swego króla, o elekta polskiego, prawa przejazdu w 500 koni przez Niemcy. Z polskich rycerzy w orszaku tym do Krakowa Henryka dowieźli również Zborowski i Kurzbach.*

TOMASZ BIAŁYNIA Przedruk z „Wiadomości"

**Problematyka gospodarcza od dłuższego czasu stanowiła ważny, jeżeli nie najistotniejszy element działalności aktywu społeczno-gospodarczego PBKRM.**

**Ostatnie plenum Komitetu Centralnego PZPR, wprowadzające nowoczesną metodologię planowania i programowania znalazło dobry klimat w tym przedsiębiorstwie, które poczawszy od 1966 roku — dokonywało poprawy organizacji po VII plenum KC PZPR stale dokonywało poprawy organizacji i usprawnień w produkcji. Okres 3-letni, jaki dzieli VII plenum od ostatniego, był etapem szeroko zakrojonej pracy nad ożywieniem zainteresowania całej załogi sprawami gospodarności i efektywności działalności przedsiębiorstwa. Powołana wówczas Zakładowa Komisja Usprawnień Organizacji Pracy przedstawiła program poprawy gospodarności PBKRM, co w rezultacie dało poważne efekty ekonomiczne. Konsekwentna realizacja 43 wniosków (z 49 przyjętych) w sposób wyraźny zahamowała pogłębianie się dysproporcji i nieprawidłowości. Rozbudzona inicjatywa wytworzyła dogodny klimat do wprowadzenia nowych elementów w programie usprawnień przedsiębiorstwa. Rozpoczęto wówczas próbę rozrachunku gospodarczego szybów i oddziałów, czemu towarzyszyła decentralizacja zarządzania, a tym samym zwiększenie samodzielności i odpowiedzialności oddziałów produkcyjnych za własne wyniki techniczno-ekonomiczne. Wprowadzone wówczas stanowiska zastępców zawiadowców szybów d/s ekonomicznych w Kopalni Polkowice okazały się pociągnięciem ze wszech miar celowym.**

**Bez tych zmian organizacyjnych trudna byłaby realizacja akcji 22 Lipca 1963 r. — oddania do eksploatacji Kopalni Lubin i Polkowice na trzy miesiące przed terminem (do 22. VII. 1968) oraz — dla uczczenia V Zjazdu partii — szybu P-3 do końca roku. Zobowiązania te stanowiły próbny egzamin sprawności organizacyjnej przedsiębiorstwa i aktywu. Wypadł on pomyślnie.**

**Osiągnięte na koniec 1963 roku wyniki techniczno-ekonomiczne, a szczególnie wykonania planu produkcji globalnej w 103,9 proc. przy średnioterocznym zatrudnieniu 101,3 proc. pozwala stwierdzić, że przyrost wartości produkcji w 76 proc. uzyskany został ze wzrostu wydajności pracy. Wartość produkcji na jednego zatrudnionego w grupie wytwórczej wzrosła do 111,3 proc., w tym w produkcji podstawowej do 107,3 proc. Znaczney poprawie uległ również wskaźnik wykorzystania czasu pracy, mierzony siłą absencja i ilość godzin nadliczbowych. Akumulacja za rok 1963 wyniosła w wyniku końcowym 18 mln. zł, wobec 11 mln w 1967 roku. Wszystkie te fakty świadczą o prawidłowej pracy aktywu partyjno-gospodarczego, jego zaangażowaniu i umiejętności dotarcia z zadaniami do całej załogi.**

★

**Komitet Zakładowy PZPR dokonując krytycznej oceny zadań roboczych roku 1963 łącznie z aktywem gospodarczym stanął na stanowisku, że należy jeszcze konsekwentniej rozszerzać zakres zadań i odpowiedzialności poszczególnych ogniw, mających decydujący wpływ na działalność zakładu.**

**Zgodnie z uchwałami V Zjazdu partii i II plenum KC PZPR przedsiębiorstwo obecnie pełnego i rytmicznego wykonania zadań roku bieżącego musi przestawić się na jakościowo inny sposób planowania i zarządzania. Efekty roku 1963 i pierwszych miesięcy 1969 stanowią dogodny punkt wyjścia dla tych zadań. Nabyte doświadczenie całego aktywu stanowi rękojmię, że będą one potraktowane jako konfrontacja na wyższym, jakościowo różnym etapie oraz zostaną należycie przygotowane i zrealizowane. Zadania te można określić ogólnie jako:**

**— bardziej precyzyjne planowanie i zarządzanie;**

**— wprowadzenie rygorystycznych form rozrachunku gospodarczego na każdym stanowisku;**

**— ograniczenie przyrostu zatrudnienia;**

**— wprowadzenie mechanizacji i lepszej organizacji pracy.**

**Nadmienić warto, że PBKRM nie czekało z podjęciem pracy nad usprawnieniem gospodarki na instrukcję sekretariatu KC PZPR w sprawie realizacji postanowień II plenum oraz na przekazanie przez Zjednoczenie założeń do planów na rok 1970 i przyszłą pięciolatkę.**

**Do realizacji postulatów wynikających z uchwały V Zjazdu PZPR przystąpiono na początku bieżącego roku, zapewniając zabezpieczenie wykonania zadań gospodarczo-produkcyjnych na lata 1969—75. Zagadnienia te, a zwłaszcza proporcyje zmian w systemie planowania i zarządzania oraz oparcie ich na analizie zdolności wytwórczej przedsiębiorstwa, stanowiły węzłowy problem narady partyjno-gospodarczej zwołanej przez Komitet Zakładowy w styczniu 1969 roku.**

**Można więc postawić pytanie, nad czym w związku z postanowieniami II plenum Komitetu Centralnego pracować będzie PBKRM, skoro wymieniona wyżej problematyka już od dłuższego czasu stanowiła zasadniczy temat dyskusji, w wyniku których wysuwano konkretne wnioski do realizacji?**

**Pracy jest jeszcze wiele. Sytuacja obecna świadczy jedynie o dojrzałości aktywu politycznego i zarządu przedsiębiorstwa, co na pewno ułatwi i przyśpieszy realizację trudnych i odpowiedzialnych zadań.**

**Opracowany wspólnie z KZ PZPR harmonogramem prac wykonujących z instrukcji sekretariatu Komitetu Centralnego w sprawie realizacji postanowień II plenum określił terminy i zakresy niezbędnych prac oraz odpowiedzialne za ich wykonanie działy przedsiębiorstwa. Harmonogram określa jednoznacznie zakres zadań w okresie przygotowania projektu planu na rok 1970 i na lata 1971—75.**

**„Podstawowe organizacje partyjne w przemyśle powinny zapewnić, aby praca nad projektem planu pięcioletniego odbywała się w atmosferze nieskrępowanej, twórczej dyskusji i aby założenia opracowanego planu opierały się o możliwie wszechstronną ocenę działalności..." — mówi instrukcja sekretariatu Komitetu Centralnego partii. Zgodnie z nią w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń Rud Miedzi w Lubinie w ciągu czerwca dokonano wstępnej oceny wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych oraz podjęto prace nad przygotowaniem zakładowego programu wykorzystania rezerw produkcyjnych w zakresie:**

**— stopnia wykorzystania maszyn i sprzętu mechanicznego oraz współczynnika zmianowości pracy podstawowych maszyn;**

**— wykorzystania czasu pracy zatrudnionych;**

**— przestojów w produkcji i ich przyczyn;**

**— dotrzymywania terminów realizowania przez przedsiębiorstwo inwestycji własnych;**

**— jakości oddawanych obiektów do eksploatacji;**

**— rentowności prowadzonych robót;**

**— celowości i potrzeby gospodarczej wykonania niektórych robót zleconych przez inwestora;**

**— kwalifikacji pracowników i przygotowania niezbędnych kadr dla przedsiębiorstwa;**

**— możliwości i sposobów skrócenia terminów oddawania do eksploatacji budowanych obiektów;**

**— spraw socjalno-bytowych i bhp.**

**W wyniku przeprowadzonej analizy stwierdzono wyraźną poprawę w planowaniu i wykonawstwie w poszczególnych szybach, a nawet na poziomach. W zasadzie plany przekroczone były o 4 do 28 procent, jedynie na poziomie 850 w PZ wykonano założenia planu w 96,5 proc., a na poziomie 810 w PW — w 94,2 proc. Ogólna poprawa organizacji pracy wywarła dodatni wpływ na rytmiczność produkcji, pełniejsze wykorzystanie czasu pracy ludzi i maszyn, zapewniając rentowność przedsiębiorstwa.**

**Należy jednak zlikwidować pewne nieprawidłowości w działalności przedsiębiorstwa — na przykład konieczne jest zwiększenie intensywności pracy przy przekopach i chodnikach, by zapewnić pełne wykonanie planu robczego — 17 000 m. b. Ponadto zapasy materiałowe uległy zwiększeniu do sumy ponad 100 mln zł. Istnieje konieczność zmniejszenia ich o 20 mln zł — do poziomu normatywu. Szczegółowej analizy i udzielenia pomocy kierownictwu w celu pełnej realizacji zadań produkcyjnych wymaga sytuacja szybu PZ. Na szczególną uwagę zasługuje również sprawa rozliczeń finansowych z inwestorem. Na koniec kwietnia br. wielkość odmów osiągnęła kwotę 9 mln zł powodując tym samym zmniejszenie przerobu. Niezbędne jest również dokonanie zmian w gospodarce sprzętowej i polityce inwestycyjnej w tym zakresie.**

**Wyniki przeprowadzonych analiz oraz dyskusja w przedsiębior-**

# Załoga PBKRM realizuje uchwały II plenum KC PZPR

*Janina Stasiak*

# Prawdziwy Dzień Dziecka w szkole nr 2 im. St. Staszica w Lubinie

Wszystko zależy od zaangażowania się w nałożone, bądź przyjęte na siebie obowiązki społeczne i partyjne. Pracujemy społecznie w pojedynkę, w grupie i zespole. Wiadomo, czym większe zaangażowanie, tym więcej poznajemy problemów. Największe problemy rozwiązują ludzie w zespołach. Dobry zespół stanowią: kierownictwo i grono nauczycieli szkoły nr 2 z komitetem rodzicielskim, trójkami klasowymi i Zakładem Opiekuńczym PBKRM w Lubinie.

Ten zespół postarał się, że 1379 dzieci szkolnych miało prawdziwy Dzień Dziecka. Wprawdzie odbył się on z kilkudniowym opóźnieniem, ale to nie straciło na efektywności tego święta.

Dziatwę szkolną podzielono na dwie grupy. Jedną stanowiły dzieci klas od I–IV, które w godzinach rannych zostały przewiezione autobusami na lotnisko, gdzie brały udział w zawodach sportowych. Odbywało się wiele konkurencji, a między innymi: jazda na rowerach i wrotkach, gdzie głównym starterem był T. Michalik — przew. Rady Zakładowej PBKRM Lubin. Było wiele szczęścia. Wyścigi w workach, biegi z piłką pingpongową w łyżce. Najpoczciwsze wyło karmienie się kisielem przy zasłoniętych oczach. Popisywały się też dzieci swoimi piosenkami oraz rysunkami na płycie startowej lotniska.

Drugą grupę stanowiły dzieci klas od V–VIII, które zmagania sportowe przeprowadzały na boisku szkolnym. Dominowało tu: piłka ręczna, siatka, kosz i dwa ognie. Przeprowadzono rozgrywki szachowe w warcaby i kręgle. Była też historyjka 1000-lecia i konkurs wiedzy o Lubinie. Wszystkie konkurencje odbywały się pod opieką nauczycieli, którzy przy udziale uczniów ocenili wyniki zawodów.

W każdej konkurencji zdobywcom I, II i III miejsca ufundowano nagrody wartości 20–30 zł. Na zakończenie imprezy około godz. 14 dziatwa szkolna otrzymała syty posiłek w postaci kanapek zrobionych w formie kanapek przez rodziców z trójek klasowych, paczki i herbatę. Nie chciano ujawnić, które mamusie najlepiej zrobiły kanapki. Najprawdopodobniej wszystkie były bardzo smaczne, bo szybko parę tysięcy kanapek powędrowało do żołądków dzieci zmęczonych po emocjach sportowych.

Na zakończenie tej imprezy zorganizowano zabawę przy dźwiękach orkiestry.

Tu przede wszystkim należy się uznanie i podziękowanie Radzie Zakładowej PBKRM i jej kierownictwu w osobach: T. Michalika, St. Kwiatkowskiego i T. Dorsza, za wyasygnowanie na ten cel 16 000 zł i pomoc osobistą oraz H. Boberowi, członkowi Prezydium Komitetu Rodzicielskiego za głębokie zaangażowanie się na swoim społecznym odcinku pracy.

Warto, żeby inne zakłady opiekuńcze i komitety rodzicielskie również organizowały podobne imprezy dla dziatwy w swoich szkołach.

*W. Macyszyn*

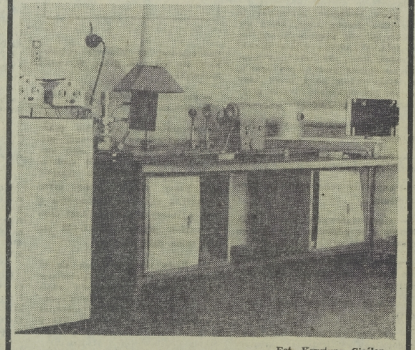

Fot. Krystyna Cieślar

# Z ROCZNICĄ

ROK 1967. Kopalnia „Lubin". Z szybu wschodniego „Bolesław" i z szybów słowiańych od dłuższego już czasu drąży się „na chicie" chodnik W-4E, który ma połączyć szyb „Bolesław" z szybami głównymi. Kopalnia musi mieć podziemne połączenie między dwoma szybami. Wtedy świeże powietrze, wchodząc szybem wschodnim, przewietrza poszczególne wyrobiska i odprowadzane jest już jako zużyte do szybu wydechowego zwanego wentylacyjnym.

I wreszcie nadchodzi ów pamiętny dzień 29 września 1967 roku. Połączenie wykonane! Kopalnię można oddać do eksploatacji.

Dwa lata. To tak niedawno, świeże jeszcze wspomnienia, a jak wiele zmieniło się w tym okresie na dole.

Nadszybie szybu wschodniego kopalni „Lubin", szybu, w rejonie którego skoncentrowana jest większość wydobycia kopalni. Zjazd na dół wyciągiem klatkowym.

Podszybie. Widno tu jak na powierzchni. Długi rząd wozów kopalnianych załadowanych urobkiem, czyli rudą miedzi. A jeszcze nie tak dawno... A jeszcze nie tak dużo tu było wozów z kamieniem czyli skałą płonną.

Idziemy chodnikiem W-4E. Tak, to właśnie ten sam chodnik z pamiętnego września 67. Jedzie pociąg. Siadamy pod osłoną. Elektrowóz ciągnie wozy kopalniane naładowane urobkiem.

Dochodzimy do pochyłni B-32. Wysyp. Miejsce, w którym ładuje się do wozów urobek przenoszony taśmociągiem. Idziemy pochyłnią B-32 wzdłuż tego taśmociągu. Potok urobku płynie w przeciwnym kierunku.

W oddali słychać pracujący silnik spalinowy. Jest! W prawą stronę wyrobisko. Jasno oświetlone, przestronne. Zainstalowany w nim przenośnik zgrzeblowy wyszypuje urobek na taśmociąg, wzdłuż którego szliśmy.

Jesteśmy w oddziale II wydobywczym Joy-owskim. Właśnie odjeżdża wóz oponowy odstawczy Expadump firmy Joy. Podjeżdża następny. Staje tyłem, przatopadle do przenośnika zgrzeblowego. Operator podchodzi do tyłu wozu, naciska guziki. Otwiera się tylna klapa i urobek zaczyna wyszypywać się na przenośnik zgrzeblowy.

Następne guziki i... I skrzynia wozu zmniejsza swoje wymiary! Skraca się wzdłuż osi podłużnej wozu. Jeszcze przednia ściana skrzyni wysuwa się do tyłu. Wóz wyładowany. Tylna klapa zamknięta. Operator daje sygnał i wóz odjeżdża. Cała ta operacja trwała kilka minut, a ładowność wozu wynosi kilkanaście ton!

Idziemy za tym wozem. Za wolno. Ale to nic, trafimy. Trasy przejazdu bowiem są w oddziale oznakowane znakami. Nakaz skrętu w lewo. Skręcamy. Mijamy wyrobiska oznakowane znakiem i zakaz wjazdu. Znak: skrzyżowanie, nakaz skrętu. I wreszcie jest wóz Expadump. Odjeżdża właśnie spod ładowarki łapewej o napędzie elektrycznym 18-HR-4 firmy Joy.

W przodku pełno urobku. Podjechał próżny wóz. Operator ładowarki włączył silniki napędzające gąsienice. Podjechał pod urobek. Ładowarka łapami nagarnia urobek na własny przenośnik zgrzeblowy, który podaje go do wozu odstawczego Expadump. Tym razem skrzynia wozu wysuwa się, zwiększając swoją pojemność. Ładowarka skręciła. Wóz pozostał w miejscu, ale urobek spływa do niego.

Przenośnik zgrzeblowy ładowarki ma bowiem możność wychylania się w płaszczyźnie poziomej i pionowej. Ładowanie wozu zakończone. Operacja trwała znów tylko kilka minut! Tak, teraz już wiadomo, skąd ten potok urobku na taśmociągu w pochyłni B-32.

Przechodzimy do następnego oddziału. Do oddziału 1:1 wydobywczego Joy-owskiego. Po drodze mijamy nas „Nysa". Tak, to właśnie „Nysa", tak popularna na naszych drogach, szosach, ulicach. I znów prowadzą znaki. Nakaz skrętu, zakaz wjazdu, zakaz skrętu, skrzyżowanie, manewrowanie.

Przodek. Też ładowarka, też wóz Expadump. To już widzieliśmy idziemy zatem dalej.

Jest i inna ładowarka. Na podwoziu oponowym, napęd spalinowy. Produkcja: FADROMA. Podjeżdża pod urobek, nabiera go w łyżkę i odwozi do podobnego wysypu oddziałowego, gdzie wysypuje z łyżki na przenośnik zgrzeblowy.

W innym przodku wiertnica radziecka SBU o napędzie powietrznym, na podwoziu gąsienicowym wierci otwory strzałowe. W ciągu zmiany potrafi odwiercić trzy przodki.

Obok górnicy obudowywują strop. Wiercą w tym celu otwory w które wprowadzają kotwy metalowe, zabezpieczając jeszcze dodatkowo strop siatką metalową. Zdaniem obudowy kotwiowej jest spięcie warstw spękanych i przypięcie ich do warstw nadległych, nienaruszonych robotami strzałowymi.

W obydwu tych oddziałach, obudowa czyli eksploatacja złoża prowadzona jest systemem filarowo-komorowym.

Pochylnia B-33. Taśmociąg. Znów potok urobku. Idziemy w kierunku eksploatacyjnym. Skręcamy w prawo. Ściana.

Skreper zgarnia urobek na przenośnik zgrzeblowy. Jesteśmy w oddziale wydobywczym I ścianowym. Tak duże wydobycie, a prawie wcale nie widać górników. Dwóch z nich obsługuje skreper skrzynię bez dna, ramę stalową. Przymocowany do linowych, kolowrotem ciągniety jest w górę ściany i przy pomocy tegoż samego kołowrotu wraca, zgarniając urobek. Czy zawsze tak było?

Rok 1967. Odstrzelony urobek ładowano tu ręcznie na przenośnik zgrzeblowy pancerny. Napływają wspomnienia. Kolejne etapy zmian, kolejne etapy ulepszania. Zastosowano początkowo zastawki zapobiegające przerzucaniu urobku po strzałach poza przenośnik pancerny.

Procent samoczynnego wynosił wówczas ponad 20 proc. odstrzelonego urobku. Wreszcie skreper. I cały odstrzelony urobek, mechanizm ładuje na przenośnik.

Wracamy do szybu wschodniego. Inną drogą – chodnikiem B-3. Mijamy wozy kopalniane załadowane materiałem: kotwy, siatka metalowa, rury, linie wentylacyjne.

W prawą stronę wyrobisko, znów jasne, przestronne. Pochylnia transportowa. Jest i wóz Expadump. Górnicy ładują nań materiał z wozów. Zawiezie go do oddziału, górnicy rozładują tylko.

Tak kopalnia w bardzo wysokim stopniu zmechanizowana. Zmechanizowany proces urabiania, odstawy, obudowy, transportu. Maszyny pracują. Ale kieruje nimi człowiek. Osiągnięte bardzo dużo – wyniki górnika znacznie zmniejszono i ograniczono do niezbędnego minimum.

Ale już podszybie. Zjechała klatka. Wyjarzł na powierzchnię. Jak bardzo smakuje mleko, woda mineralna w stołówce. Szychta skończona.

*ANDRZEJ HEJNE*

# OKRĘGOWY PRZEGLĄD AMATORSKICH ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH W LUBINIE

*Park Dwudziestolecia w Lubinie gościł już niejeden znany zespół estradowy. Na naszych zdjęciach fragmenty występów amatorskich zespołów podczas trwania okręgowego przeglądu zespołów artystycznych.*

# 1 ZLOT MŁODZIEŻOWY ZIEMI LUBIŃSKIEJ

Tegoroczne Święto Odrodzenia Polski ma charakter szczególny: obchodzone jest w jubileuszowym roku, 23 w Polsce Ludowej. Młodzież naszego powiatu przygotowuje się do niego starannie i z radością. Centralne uroczystości powiatowe odbędą się w Chocianowie.

Pod patronatem lubińskiego kombinatu obchodów 25-lecia PRL i 25 rocznicy odzyskania Dolnego Śląska, PKZZ, Powiatowy Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych 22 lipca w Chocianowie odbędzie się wielki zlot młodzieży, w którym weźmie udział ponad 3 000 osób.

Początek zlotu o godz. 9.55 na stadionie. Program tej wielkiej imprezy młodzieżowej przewiduje uroczystość wręczenie Odznaczeń im. Janka Krasickiego i „Budowniczy LGOM", wiele atrakcyjnych imprez sportowych i kulturalno-rozrywkowych. Spośród nich warto wymienić konkurs na rysunek 25-lecia PRL (park Miejski), błyskawiczny turniej piłki siatkowej (park Miejski), kiermasz książki, przegląd zespołów muzycznych, wesołe miasteczko (czynne od godz. 10 do 22) bal młodości.

Organizatorzy imprezy zatroszczyli się o sprawny dowóz uczestników zlotu z wszystkich miejscowości powiatu, który zabezpieczy PKS (odplatność za przejazd obniżona o 80 procent).

Na terenie miasta będą czynne stoiska gastronomiczne z daniami gorącymi, zimnymi, napojami, słodyczami i lodami.

Na uczestników imprez czeka wiele atrakcyjnych nagród rzeczowych, puchary, dyplomy, 10 kg parówek i beczka piwa. Pozostaje nam tylko życzyć dobrej pogody i wesołej, kulturalnej zabawy.

refleksje

# DOKUMENT SPRAWIEDLIWEGO CZASU

*ŁUKASZ DAŃCZAK*

WIELKIE wydarzenia, traktowane z należytym szacunkiem przez historię, jawią się zwykle narodom w postaci heroiczno-epickiej, oficjalnie dostojnej, znanej i akceptowanej przez wszystkich. Ta postać, ukształtowana przez podręczniki szkolne, dokumenty i współczesną im ikonografię, przemawia jednako do wszystkich; podaje fakty o zasięgu ogólnym, sumuje działania tworców wydarzeń, odkrywa i szereguje przyczyny i skutki. Odtworzenie i powielanie ogólnonarodowego obrazu mechanizmu powstania podwalin Nowej Polski – dokonywane przecież przy wielu okazjach w ciągu ćwierćwiecza – wytworzyło w nas wszystkich, pelałach, jakby bogaty, kolorowy szereg obrazów. Kojarzy się on z pojęciem 22 Lipca każdemu, niezależnie od wieku i regionu. Tak być oczywiście powinno, bo tożsamość pojmowania – i przyjmowania – faktu historycznego, jest elementem tworzącym narodową spójnię. Spójnię nie tylko między tymi, którzy byli współtwórcami, nie tylko między Polakami, rozdzielonymi wówczas frontem, ale i między pokoleniami: współczesnych, rówieśników Polski Ludowej i tymi, które przyjdą później.

Pokolenie, do którego się zaliczam, pokolenie współczesnych, ma oczywiście także swoje małą, osobiste historie tamtych lat. Dotyczy to szczególnie tych z nas, którzy w lecie 44 znaleźli się na terenach już wyzwolonych. My mamy film bogatszy i barwniejszy, pełen rozmaitych dygresji, wspomnień radosnych i bolesnych zaludniony powiatami przyjaciół i wrogów, jako że czas był gorący nie tylko letnią spiekotą. Jestem jednak przekonany, że w tej wielości wspomnień, w rozmaitości indywidualnych obrazów jest jeden taki, który powtarza się u wszystkich. Najwyraźniejszy.

Mur. Albo płot. Tablica ogłoszeń. Karta kiepskiego, szarego papieru. Niekoronowany orzeł, nie ten, co przed wrześniem. Dwie sfalowane wstęgi. Niżej – jedno słowo, złożone wersalikami.

Jest takie zdjęcie, które w Polsce zrobiło karierę absolutną: jest na nim wszystko tak, jak w moim opisie. Deski, mur z tynkiem obsiadłym tłuszajami wilgoci. Przed Manifestem człowiek. Sfatygowana marynarczyna, cyklistówka, obszarpany, zmięty kołnierzyk od koszuli. Na plecach tobół, jedyny dobytek wędrowca, którymi w jakimś stopniu byliśmy wówczas wszyscy. Twarzy nie widać: pozostał z niej w skrócie tylko kilkudniowy zarost, wiechać wąsów i tanie druciane okulary. Nędzarz? Bezdomny? Wysiedlony? Nie – Polak. Przeciętny, taki, jak wtedy my wszyscy.

Jest w tym zdjęciu, moim zdaniem, cała prawda owych dni. Gdyby zaginęły wszystkie dokumenty – to zdjęcie zastąpiłoby je, bo samo jest dokumentem. Jest w nim wszystko: Polska drewnianych wiosek, odrapanych, brudnych czworaków i robotniczych przedmieść. Jest nędza bezdomnych, wysiedlonych, bezrobotnych i głodnych. Bogactwo jednego zawiniątka na plecach i jedynej kozuli na grzbiecie.

Tyfus, znużenie, niepewność i dezorientacja. I jest także świeża, pachnąca farbą wolność i wiec niewiarygodna dla nas – narażonych przez pięć lat na działanie bezprawia – wieść o daniu nam sprawiedliwości. Nie o przywróceniu; bo takiej sprawiedliwości, jak Polska Polską, nigdy nie było.

Co czuł, co myślał ów człowiek ze zdjęcia, tam wtedy? Nie wiadomo (o ile wiem, nie udało się go odszukać, mimo że czyniono takie starania). Chyba to samo, co my wszyscy: oszołomienie wolnością, radość, że tamto się skończyło; niepewność, co i jak będzie; może nieufność, jaka często towarzyszy rodzeniu się nowego. Być może niewiarę i rozpacz, jeśli widział w swojej wędrówce co pozostało z Polski po okupacji i wojnie. Z dużym prawdopodobieństwem mogę jednak przewidzieć co robił potem: to wszystko, co widać przez Wasze okno. To, co dwadzieścia pięć lat temu zapowiadał Manifest PKWN.

W realiach roku czterdziestego czwartego wielu sądziło, że odbudowa Polski jest zadaniem niespełnialnym przez dziesiątki lat. Wielu uważało plany budowy nowoczesnego, przemysłowego kraju za mrzonkę grupki entuzjastów.

Uważali tak przecież fachowcy: amerykańscy ekonomiści, angielscy inżynierowie, francuscy handlowcy. Wydawało się, że powierzenie odbudowy przemysłu robotnikom, a gospodarki rolnej chłopom jest nonsensem, sprzecznym z podstawowymi prawami ekonomiki. Byli i tacy, którzy traktowali Manifest jako chwyt propagandowy. Dziś, w odbudowanym, rozbudowanym i ciągle rozwijającym się kraju nie mamy już żadnych wątpliwości, że właśnie Manifest z koncepcją ustrojową, której był równocześnie wyrazem i podwaliną – gwarancją tak rozwój, wyzwolił konieczny entuzjazm i wolę, stał się pierwszym dowodem konsekwentnej realizacji i dotrzymywania zobowiązań nowego ustroju.

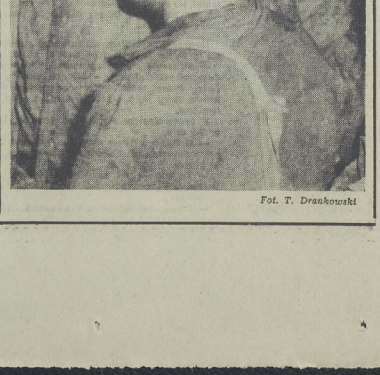

*Fot. T. Drankowski*

# Postęp techniczny w zakładach Cuprum

*Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi w Lubinie grupuje do 1969 roku następujące jednostki:*

- *kopalnię Lubin,*
- *kopalnię Polkowice,*
- *Kopalnię „Konrad",*
- *kopalnię „Lena",*
- *Huta Miedzi w Żukowicach koło Głogowa.*
- *Zakład Doświadczalny przy KGHM,*
- *Zakłady Badawcze i Projektowe Miedzi „Cuprum".*

Kopalnie Lubin i Polkowice podały produkcję od 22 lipca 1968 roku w wysokości 25 proc. zdolności wydobywczej, na koniec roku 1969 osiągną 30 proc. zdolności produkcyjnej, dalsze 25 proc. w roku 1970 i pełne 100 proc. na koniec 1971 roku. Kopalnie „Konrad" i „Lena" pracują już przy pełnych zdolnościach produkcyjnych od kilkunastu lat. Huta Miedzi w Żukowicach koło Głogowa znalduje się w stadium budowy i osiągnie swoją zdolność produkcyjną w I etapie z początkiem 1972 roku.

Zdolność produkcyjne wydziałów przeróbki mechanicznej rud rozwiąże się będą w sposób następujący: ZPM Lubin osiągnie na koniec roku 1969 30 proc. swoich zdolności produkcyjnych, dalsze zdolności przybędą w pełnie roku 1970. ZPM Polkowice osiągnie 50 proc. swojej zdolności produkcyjnej w 1970 roku. ZPM „Konrad" i ZPM „Lena" utrzymują się na osiągniętym już od szeregu lat poziomie produkcyjnym.

Ze względu na stopniowe uruchamianie nowych dużych ciągów w różnych zakładach przeróbki mechanicznej wskaźnik uzysku flotacji wykazuje pewne wahania, zachowując ogólną linię wzrostu. I tak w roku 1969 wynosi on dla kombinatu ogółem 80,2 proc., w roku 1970 81,2 proc., w roku 1971 83,1 proc.

### GŁÓWNE KIERUNKI ROZWOJU TECHNIKI NA TLE ŚWIATOWYCH OSIĄGNIĘĆ GÓRNICTWO

*W nowych kopalniach Kombinatu – kopalni Lubin i kopalni Polkowice – wdrożony będzie jako główny system eksploatacji system filarowo-komorowy z zastosowaniem wysokowydajnych maszyn zgarniających (typ i inne), a także – w coraz większym zakresie – maszyn kombajnowych w miarę ich opracowywania i uruchamiania produkcji w kraju.*

*Rozwój tego systemu charakteryzuje wskaźnik wydobycia rudy na 1 zatrudnionego robotnika zatrudnionego w kopalniach ogółem, który wzrośnie w roku 1971 o 79,3 proc. w stosunku do roku 1969.*

*Kierunek ten odpowiada ogólnoświatowym tendencjom rozwoju techniki górniczej w najbardziej zaawansowanych w technice górniczej krajach jak Związek Radziecki, Francja, Kanada i inne.*

*W starych kopalniach Kombinatu – ZG „Konrad" i ZG „Lena" nie wyjaśnych szans rozwiązania perspektywicznego kontynuować się będzie rozszerzenia zakresu mechanizacji i automatyzacji prac dotychczas i pracochłonnych, i tak w ZG „Konrad" wskaźnik procentowego udziału mechanicznego załadunku urobku wzrośnie z 23 proc. w roku 1969 do 76 proc. w roku 1971, odpowiednio w ZG „Lena" z 78 proc. do 82 proc.*

### WZBOGACANIE

*Planem rozwoju techniki objęte jest wdrażanie systemu flotacji kolektywnej w dotychczas nowo uruchamianych ciągach produkcyjnych ZG Lubin i ZG Polkowice, dostosowanych do warunków mineralogicznych rudy, a także dalsza poprawa wskaźników techniczno-ekonomicznych w poszczególnych już ciągach produkcyjnych. Dotyczy to również zakładów flotacji starych kopalń, gdzie dodatkową pomocą będzie przerobienie rudy ubogiej i dodatkowo bogatszych rud nowego zagłębia. Przewiduje się dalsze prace nad ostatecznym udoskonaleniem maszyn flotacyjnych Mechanob (o pojemności komory 6 m sześć.) i maszyn nowszych typów – przede wszystkim maszyn pneumatyczno-mechanicznych. Tendencja wprowadzenia większych maszyn odpowiada tendencjom światowym w tym zakresie techniki (Francja, Anglia), a system jest korzystny ekonomicznie i bardziej ekonomiczny. Również kruszarki (typ Hamut) produkcji bydgoskiej, młyny prętowe i kulowe będą typowymi maszyn a duże możliwości, co zgodne jest z tendencjami światowej techniki w tal dziedzinie. Jako oczekiwany zbierające stosowane będą zgodnie z klasycznymi tradycjami w Lesnogarnicie. Jeśli odczynniki planowane – odczynniki terpenowe (Tarlist AI-40). Planuje się rozszerzenie asortymentu odczynników planowanych o odczynniki produkowane na bazie surowcowej petrochemii (aktual. suwucetanowy – AD), odpowiednie próby przemysłowe.*

### HUTNICTWO

*W okresie do 1970 roku wszystkie koncentraty zarówno te starego, jak i nowego zagłębia, przesłane będzie Huta Miedzi w Legnicy, która została odpowiednio rozbudowana. Huta Miedzi w Głogowie nie podejmuje jeszcze produkcji w okresie omawianym.*

*Postęp techniki hutniczej został uwzględniony przez Biuro Projektów we wszystkich fazach projektu w oparciu o prace naukowo-badawcze wykonane przez Instytut Metali Nieżelaznych, Akademię Górniczo-Hutniczą i Politechnikę Wrocławską. Wykorzystano również doświadczenia zagraniczne (wprowadzenie konwertora z osłonym załadunkiem wsadu).*

### PROGRAM ZAMIERZEŃ

*W górnictwie rozwój wydobycia rud miedzi zmierza do pełnego opanowania systemu filarowo-komorowego przy zastosowaniu nowoczesnych maszyn samobieralnych. W oparciu o prowadzone prace naukowo-badawcze przewiduje się wprowadzenie strzelania salvetowe i system długich otworów strzałowych oraz stopniowe wprowadzanie maszyn górniczych produkcji krajowej w oparciu o rozwiązanie Zakładów Konstrukcyjno-Mechanizacyjnych Przemysłu Węglowego i Zakładów Doświadczalnego Kombinatu. Zamierzenia w zakresie wyposażenia oraz kadry zakładów w dalszych latach stanowione załatwienie się do wykonania przedawnej 10 ton na roboczodniówkę.*

*W ZAKRESIE WZBOGACANIA RUD rozwój techniczny skierowany będzie w oparciu o prace naukowo-badawcze prowadzone przez Instytut Metali Nieżelaznych i własne zaplecze naukowo-badawcze, na wprowadzenie nowych, sprawdzonych maszyn flotacyjnych o większej pojemności maszyn pneumatyczno-mechanicznych, co odpowiada tendencjom techniki światowej.*

*W zakresie wprowadzenia nowych odczynników flotacyjnych rozszerzy się udział stosowania odczynników planowanych AD (aktualnie suwucetanowy), produkowanych na bazie surowcowej petrochemii, detergentów i innych.*

*Wprowadzone będą nowe typy samp budowanych z elementów trudnotarciennych w oparciu o prace prowadzone przez Politechnikę Śląską i Wrocławską oraz Zakład Doświadczalny KGHM.*

*W HUTNICTWIE MIEDZI w okresie planowanym produkcja we własnym zakładzie nie będzie jeszcze podjęta. Postęp techniki jest realizowany w fazie budowy nowoczesnych obiektów hutniczych zaprojektowanych przez Biura Projektowe „Biupromet" w Katowicach. Prowadzone będą dalsze prace naukowo-badawcze w Instytucie Metali Nieżelaznych, wyższych uczelniach i Wydziale Badawczym Huty Miedzi w Legnicy, który podjął swoją działalność w roku 1968.*

*Zamierzenia zaplanowane na lata 1970 i 1971 będą realizowane w warunkach dalszej budowy obiektów Kombinatu. Prawidłowa ich realizacja wiązana jest z terminowym ukończeniem prac inwestycyjnych, z drugiej zaś strony z opanowaniem zadań produkcyjnych przez nową załogę.*

*Konieczne jest zatem pełne zabezpieczenie potrzeb inwestycyjnych, zakupu maszyn i urządzeń, terminowy nabór załogi i jej przeszkolenie na miejscu pracy.*

*Wymaga to pełnego wysiłku mobilizacyjnego aparatu Kombinatu, wykonawców inwestycyjnych i brakliwej oceny ze strony śledzenia i władz nadrzędnych oraz harmonijnej współpracy i inhibicjami poszczególnymi, przede wszystkim z instytucjami wykonawczymi przy naukowo-badawcze i projektowe.*

*Konieczna jest również należyta współpraca z zagranicą, zarówno ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi, jak i krajami kapitalistycznymi, dostarczającymi maszyny (Francja, Belgia, Szwecja i inne).*

*Realizacja zadań wiedzy z zagranicą ma istotne znaczenie dla wykonania zadań postępu technicznego.*

*(ZS)*

(Dokończenie z poprzednich numerów)

# Malarstwo polskie w filatelistyce

*Stanisław Noakowski* (1807–1926) – Rysownik, malarz, architekt. Główną jego spuścizną jest wiele tysięcy „fantazji architektonicznych", tematem których są budowle rosyjskich miast i wsi, architektura polska od romańskiej po klasycyzm, zachodnioeuropejska (rwlaszcza włoska) i architektura starożytna.

Kartony Noakowskiego tworzone są ołówkiem, sepią i akwarelą, rysowane i malowane z niezwykłą biegłością i rozmachem oraz wyczuciem stylu. Nie odtwarzają one w drobiazgowy sposób budowli i wnętrz, lecz syntetyczny mi impresjami, oddającymi świetnie charakter zabytków. M. in. znane są zbiory „Architektura polska" szkice kompozycyjne, zamki i pałace polskie. W filatelistyce znajdują się także grafiki), szereg tego obrazów (akwarele) przedstawia Bydgoszcz. W fil. „600-lecie Bydgoszczy" nr 402 (2–421). Polskie znaczki pocztowe (tom II s. 359 Warszawa, 1960) wymieniają powyższy znaczek jako „projekt kreskowy nieznanego autora" – faktem jest, że sporządzono go wg obrazu Miszkorowskiego.

*Józef Reszka* (1767–1831) malarz. Tworzył głównie portrety (najlepsze są wizerunki działaczy okresu oświecenia), a także kompozycje historyczne i alegoryczne. Malował sepią i akwarelą, pejzaże i widoki architektoniczne z natury. Malarstwo Reszki łączy w sobie elementy klasycyzmu i realizmu.

W fil. „Portret Hugona Kołłątaja" nr 663 i 664 (2–626 i 2–627) P–Cp 86/7. Cp 86/7, Cp–86/7, Cp 90/7, Cp–109/6, Cp 121 (typ 14 i 15) Cp–121 I (typ 14 i 15) Cp 121 II (typ 14 i 15) Cp – 121 III.

*Henryk Rodakowski* (1823–1894) wybitny malarz, przedstawiciel realizmu w malarstwie polskim. Jego portrety „General Dembiński" i „Portret matki" – to szczytowe osiągnięcie realistycznego portretu. Znane są także inne portrety, jak: Adama Czartoryskiego, Adama Mickiewicza, Rogera Raczyńskiego, Bretanii), martwą naturę i portrety np. „Sierota z Poronina", „Portret własny", „Morze", „Martwa natura".

W fil.: „Kwiaty" – Kartka pocztowa ze znaczkiem 40 gr z tym obrazem, z lewej strony kartki napis „Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza – OWO 1968 – Katowice – Śląski Park Kultury".

*Tadeusz Trepkowski* (1914–1956) plastyk, grafik, projektant znaczków polskich, twórca wielu znanych plakatów.

W fil.: plakaty „Wywalczamy trwały pokój" nr 517 i 518 (Z – 544 i 546) oraz „Czterdziestnia Rocznica Rewolucji Październikowej" nr 885 (Z–917); „Odwieczne – obóz śmierci" nr 1155 (Z–1184).

*Antoni «Uchorowski* (ur. 1903) znany rysownik i ilustrator. Interesują go głównie tematy historyczne.

W fil.: ilustracje do książek Prusa „Faraon" P–Cp 223 IIa, „Lalka", P Cp – 223 IIIa; ilustracje do książek Stefana Żeromskiego „Popioły" i „Wiatr od Morza" P – Cp – 263ab.

*Zygmunt Waliszewski* (1897–1936) malarz z grupy kopistów (wysunął na pierwszy plan zagadnienia kompozycji barwy). Najbardziej znane obrazy to „Autoportret", „Commedia dell arte", „Martwa natura", „Portret Baltaca", Uczta.

W fil.: „Uczta" – wart. nomin. 1 zł (ukazała się w październiku 1968 r.).

*Walenty Wańkowicz* (1799–1842). Malarz, romant., twórca obrazów religijnych, rysownik, portrecista (portrety Adama Mickiewicza, Antoniego Góreckiego, Karola Lipińskiego, autoportret oraz portret „Staruszek Litewski").

W fil.: „Adam Mickiewicz z lat młodzieńczych" nr 804 (Z–854). „Mickiewicz na Krymie" P–Cp 88-9, Cp. 87/9, Cp 89-9, Cp 90/9, Cp 109/10, Cp 121 (typ 14 i 15), Cp 121 I (typ 14 i 15), Cp – 121 II, Cp 121 III.

*Wojciech Weiss* (1875–1950). Do najbardziej znanych jego prac należą portrety, akt kobiecy, obrazy rodzajowe, martwe natury (np. „Portret rodziców". „Manifest").

W fil.: „Manifest" – wart. nomin. 1,50 zł ukazała się w październiku 1968 r.).

*Henryk Siemieradzki* (1843–1902). Malarz, członek wielu akademii. Tematykę czerpał głównie z antyku, tworzył także obrazy historyczne i religijne. Malował sceny obyczajowe z życia Greków. Rzymian i pierwszych chrześcijan. Do najbardziej znanych dzieł należą „Jawnogrzesznice", Pochodnie Nerona", „Wazon czy dziewczyna", „Taniec wśród mieczów", „Fryne", „Dirke chrześcijańska".

CDN

# KONTRASTY

*Osiedle Staszica w Lubinie.* *Fot. J. Jankowski*

ZAPEWNIANIE gościom pełnej dyskrecji stanowi główną zaletę lokalu noszącego charakterystyczną nazwę „Spokojna Chatka". Gruby dywan i weltwetowe obicia ścian wyciszają wszystkie rozmowy prowadzone przy małych stolikach odsuniętych od siebie strategicznym rozmieszczeniem palm i paproci. Kathryn Mason rozglądała się zniecierpliwiona po tym wnętrzu, gdy nagle uświadomiła sobie, że ma dość tego lokalu i wszystkich podobnych, w których, kryjąc się przed znajomymi, spotykała się zwykle z Geraldem McClain.

*Spojrzała znów na zegarek: po ósmej. Oczywiście, tego wieczora się spóźni, był taki dzień co roku. Jego małżonka pakowała walizy i zjeżdżała się w miejsce, Gerald udawał wtedy oddanego męża i zabierał ją na wczesną kolację, do której z eleganckich restauracji. Później odwoził ją do hotelu, aby mogła odpocząć przed rannym pociągiem, którym udawała się do Chicago z dorocznej wizytą do swojej matki. I wreszcie Kathryn i Gerald stawali się wolni na niej na cały miesiąc.*

*Jeden miesiąc — pomyślała z goryczą Kathryn — to wiele. A tak to wyglądało już od sześciu lat, bo tyle właśnie trwał jej romans z Geraldem. Trudno, to było jednak wszystko, na co mogła liczyć, chyba że podejmie jakieś zdecydowane działanie...*

*Dostrzegła Geralda, zbliżającego się do jej stolika. Ubrrolła się przeciw inwazji jego uroku, któremu wciąż ulegała.*

*— Straszenie cię przepraszam, kochanie — powiedział, siadając naprzeciw niej — Miałem kłopoty z pokojem dla Marii Luizy. Potem musiałem jeszcze zatrzymać się w portierni i gorąco, żeby jej nie przeskakdali i... No, wiesz przecież, jaka ona jest.*

*Z zadowoleniem sięgnął po napitek, który kelner postawił przed nim.*

*— W każdym razie wszystko już załatwiłem. Musimy to odpowiednio uczcić. Szkoda, że czeka nas jeszcze dzisiaj praca w biurze.*

*— To nic — odpowiedziała Kathryn. W jej głosie było jednak coś, co zaalarmowało Geralda. Spojrzał na nią zaniepokojony.*

*— Dzisiejsze zajęcie nie powinno zabrać nam wiele czasu — stwierdził. — Może pójdziemy gdzieś potańczyć? Moglibyśmy wstąpić do...*

*— Geraldzie, dlaczego nie rozmawiałeś z nią o rozwodzie?*

*Na moment opuścił wzrok.*

*— Rozmawiałem — odezwał się potem — Wczoraj wieczorem.*

*— Rozmawiałeś... — westchnęła. — A nic mi nie mówisz. Co ona na to?*

*Gerald wypił resztę trunku i starannie zapalił papierosa.*

*— Na początku myślała, że żartuję. Możesz sobie wyobrazić... Potem, kiedy zorientowała się, że mówię prawdę, rozpłakała się i zaczęła histeryzować. To była okropne.*

*— Przecież mogłeś się spodziewać, że tak właśnie zareaguje. Nie oczekiwałeś chyba...*

*— Zabrała się do rozpakowywania walizek — relacjonował dalej Gerald, akcentując każde słowo. — Oświadczyła, że nie ruszy się z domu, jeżeli nie przyrzekę, że zapomnę o tym wszystkim. Nie rozumiesz?... Nie mieliśmy nawet kaszego wspólnego miesiąca.*

*Kathryn patrzyła na niego z niedowierzaniem.*

*— Przyrzekłeś jej?*

*— Musiałem. Dla kogoś, kto nie był świadkiem tej rozmowy, może to się wydać dziwne. Wyciągnęła ten cholerny pistolet... ten, który kupiłem jej w zeszłym roku, kiedy całe osiedle drżało przed rzekomym bandytą, którego ktoś widział w okolicy. Ona nosi ten pistolet wciąż przy sobie. Mówi, że bez niego nie czuje się bezpieczna. Wycelowała więc to świństwo z torebki, wycelowała sobie w głowę i... Słowo daję, myślałem, że palnie sobie w łeb.*

*— Szkoda, że tego nie zrobiła...*

*Spokojnie wypowiedziane słowa Kathryn zawisły na kilka sekund między nimi, zanim Gerald otrzeźwiał z wrażenia.*

*— Ależ, Kathryn — powiedział łamiącym się głosem. — Jak możesz mówić coś takiego?*

*— Powiedziałam to z pełnym przekonaniem. Oszczędziłoby to nam masę kłopotów.*

*Kathryn, co... a czym ty mówisz?*

*— Wiesz dobrze, o czym mówię. To jedyny sposób, w jaki możemy się jej pozbyć. Przecież oboje zdajemy sobie sprawę z tego już od dawna. I musimy zrobić to dzisiaj w nocy.*

*— Nie, Kathryn, nie! — wyszeptał Gerald ochrypłym głosem. — Nie kocham Marii Luizy, ale nie potrafiłbym jej zabić...*

*— Wiem o tym — odpowiedziała Kathryn, zdumiona własnym spokojem. — Nie musisz tego robić. Sama wszystko załatwię.*

*— Ale jak z tego wybrnięmy? Pierwsze podejrzenia skierują się przecież właśnie na nas... na mnie.*

*— Nie. Będziesz miał alibi. Chcę, żebyśmy mieli alibi. Ben zawiezie nas do biura nocną windą tak samo, jak zawsze, kiedy wieczorem wracamy jeszcze do pracy. Ja wyjdę potem wyjściem przeciwpożarowym. Zostawimy je czymś, żeby się nie zatrzasnęło i abym mogła powrócić tą samą drogą do biura. Zejdę po schodach przeciwpożarowych, pójdę do hotelu... to tylko kawałek drogi od biura. Kiedy ją... załatwię wrócę na górę schodami przeciwpożarowymi, a później tu razem zjedziemy na dół windą. Ben przysięgnie, że przez cały czas byliśmy obaj w biurze.*

*Gerald popatrzył na nią.*

*— Długo musiałaś o tym rozmyślać — zauważył.*

*Oczy Kathryn nie ustąpiły przed jego oskarżającym spojrzeniem.*

*— Miałam na to dość czasu. To nie pierwszy wieczór, w który siedziałam sama, czekając na ciebie.*

*Gerald opadł wzrok.*

*— Jak... jak tu...*

*— Mówiłeś, że ona nosi zawsze przy sobie ten pistolet. Czy teraz też go zabrała z sobą?*

*Gerald skinął głową.*

*— Włożyła tego szuja jej broni. Wyciągnę ją jakoś od niej.*

*— Kathryn... — Gerald popatrzył na nią błagalnie. — Czy nie zdajesz sobie sprawy, że to wszystko fantazja? W tym punktach mogą nastąpić jakieś nieprzewidziane komplikacje.*

*— Gotowa jestem zaryzykować. Proszę cię tylko o to, żebyś się zgodził — po raz pierwszy głos jej zadrżał, a oczy wypełniły się łzami. — Proszę cię, Geraldzie.*

*Wyrzuc jego twarzy świadczył, że się podjął.*

*— Dobrze, Kathryn — powiedział. — Dobrze.*

C. D. N.

# Sytuacja rynkowa miedzi na świecie

Miedź na rynku światowym zaczyna się liczyć od XVI wieku. Największym źródłem zaopatrzenia świata w miedź były wówczas kopalnie na Węgrzech i w Tyrolu. W XVII wieku rolę tę przejęła kopalnia Stora Kopparberg w Szwecji; w końcu XVIII wieku i na początku XIX dominującym w handlu światowym stał się eksport w Cornwalii (płd.-zach. Anglia).

Rozwój przemysłu wydobywczego w Chile i w Ameryce Północnej wpłynął na zmianę struktury organizacyjnej światowego przemysłu miedziowego, uzależniając Europę od dostaw z zachodniej półkuli.

Sytuacja taka trwała do lat 30 naszego wieku, kiedy to rozwój górnictwa rud miedzi w Zambii (obecnie Rodezja) stał się gwarancją pokrycia stale rosnącego zapotrzebowania na miedź w Europie, szczególnie w Wielkiej Brytanii, stanowiąc dlań główne źródło zaopatrzenia.

W czasie drugiej wojny światowej i w okresie bezpośrednio po wojnie rozwój gospodarki Stanów Zjednoczonych spowodował deficyt miedzi na rynku wewnętrznym USA i kraj ten z eksportera stał się importerem miedzi.

Stany Zjednoczone zużywają dzisiaj około 40 proc. miedzi świata kapitalistycznego, toteż jakiekolwiek rozważania koniunkturalne winny się opierać o rozeznanie w sytuacji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych.

Wzrost zużycia miedzi w Japonii w ciągu ostatnich 15 lat, niespotykany dotąd w historii, wpłynął również na zmiany w światowym handlu miedzią.

## KIERUNKI ZUŻYCIA MIEDZI

Jednym z największych konsumentów miedzi jest przemysł zorojeniowy, walcania w zaopatrzeniu na miedź dla tych celów przyczyniają się do fluktuacji cenowych.

Większość ogólnej konsumpcji przypada na przemysł elektrotechniczny i budowlany.

Główne zastosowanie miedzi w przemyśle elektrotechnicznym to różnego rodzaju kable oraz druty napowietrzne, a w budownictwie — instalacje sanitarne i centralnego ogrzewania.

Największą integrację w przemyśle miedziowym obserwujemy w krajach Zjednoczonych oraz w Japonii, gdzie objęto nią pierwotnych producentów miedzi (z rud miedzi), a poprzez przemysł przetwórczy — użytkowników.

Integracja przemysłu miedziowego w tych krajach obok systemu stabilniejszych wewnętrznych cen miedzi w porównaniu z rynkiem światowym, stanowi zabezpieczenie przed groźbą substytucji miedzi przez aluminium, plastyki i gwarantuje stały wzrost zużycia miedzi.

Przemysł przetwórczy kupuje część potrzebnego mu surowca miedziowego od tzw. pierwotnych producentów miedzi (głównie American Pict., Rhodesia Chile, Konga, Peru), oraz z rafinerii miedzi, pracujących dziś w każdym kraju rozwiniętym w oparciu o lokalne dostawy złomu, czy dostawy blistru lub koncentratów od pierwotnych producentów miedzi. Złomy tworzą swój własny rynek niezależny od cen giełdowych miedzi.

Około 70 proc. produkcji miedzi pierwotnej świata kapitalistycznego kontrolowane jest dziś przez 10 koncernów.

Są to:

| | Rok | cena w dolarach za tonę | cena w funtach za tonę |
|---|---|---|---|
| KANADA | | | |
| Noranda Sales Corp. | | | |
| Hudson Bay | | | |
| USA | | | |
| American Metal Climax (Amax) | 1965 | 1315 | 543 |
| American Smelting and Refining Co (ASARCO), | 1965 | 1582 | 659 |
| Anaconda | 1967 | 1168 | 487 |
| Kennecott | 1968 | 1229 | 511 |
| Phelps Dodge | | | |
| AFRYKA | | | |
| Roan Selection Trust (Zambia) | | | |
| Anglo-American Ltd, (Zambia i Rodezja) | | | |
| Union Miniere du Stant Katanga (Kongo-Kinshasa). | | | |

Koncerny amerykańskie kontrolują przez swe siostrzane firmy produkcję Meksyku i Peru oraz w dużej mierze Chile.

Rządy krajów afrykańskich, przede wszystkim Konga, Zambii, Rodezji oraz Chile zorganizowały w stolicy Zambii (Lussaka) pierwszą w historii konferencję poświęconą sytuacji tych przemysłów miedziowych oraz wymianie doświadczeń w zakresie programu wyzwalania się spod wpływów monopoli. Konferencja odbyła się w 1966 r. Zapowiedziano wówczas kontynuację współpracy.

Wymienione koncerny, prowadząc politykę w zakresie produkcji i cen miedzi, w największym stopniu decydują o relacjach podaży, popytu i cen miedzi w świecie.

Pierwsza poważna próba wywarcia wpływu na cenę miedzi miała miejsce w latach 1880, kiedy to M. Piere Secretan, popierany przez banki francuskie złożył światowy syndykat w celu spekulacyjnego podniesienia ceny miedzi. Syndykat ten w niedługim czasie kontrolował około 60 proc. światowej podaży miedzi i doprowadził do zwyżki ceny w Londynie o 40 funtów szterlingów na tonę miedzi w 1887 roku.

Pociągnęło to za sobą wzrost produkcji miedzi, co z kolei zmusiło syndykat do tworzenia zapasów coraz większej ilości miedzi w celu utrzymania ustanowionej przez siebie ceny na poziomie 80 funtów szterlingów.

Syndykat Pierre Secreana nie miał powiązań z przemysłem i był jedynie próbą spekulacji ówczesnych bankowo-finansowych, która spowodowała szereg bankructw.

Pod koniec XIX wieku Amerykańskie Zrzeszenie Producentów Miedzi wprowadza po raz pierwszy ograniczenie produkcji w porozumieniu z producentami europejskimi.

Akcja ta, mająca na celu zwyżkę cen miedzi skończyła się niepowodzeniem, gdyż produkcja światowa wyszywała mimo ograniczeń tendencje rosnąca.

Jedynie towarzystwu Amalgamated Copper Company, które obejmowało kilku producentów wraz z Anaconda, udało się podnieść amerykańską cenę wewnętrzną miedzi o 100 dolarów na tonie.

Próby sztucznego oddziaływania na cenę rynkową miedzi przeprowadzane były przez kartele ze zmiennym szczęściem, jednakże kontrola cen i gospodarki miedzią przetrwała w różnej formie w różnych krajach do 1953 r., tj. do zakończenia wojny koreańskiej.

Otwarcie Londyńskiej Giełdy Metali w 1953 r. rozpoczęło nowy etap w historii cen miedzi.

Ten rynek wolnej gry podaży i popytu zdobył sobie światowe znaczenie w zakresie wyznaczania poziomu cen. Za właściwy poziom cen miedzi uznano w latach 1939 — 1964 cenę 240 funtów szterlingów.

Nie wiadomo czy istnieje już dziś sprecyzowana polityka wielkich producentów co do przyszłych prób regulowania rynku miedzi, gdyby zaszła tego potrzeba. Nawet gdyby decyzje takie istniały, pozostają one w ścisłej tajemnicy.

Wydaje się jednak, że współpraca wielkich koncernów w przeszłości stanowi jakąś gwarancję, że nie dopuszczą one do spadku cen w dłuższych okresach czasu poniżej pewnego określonego poziomu.

Nie wdając się w próbę określenia tego poziomu warto zwrócić uwagę na to, że w okresie dużych zysków w produkcji miedzi, spowodowanych wysokimi cenami, następuje tendencja do wzrostu nakładów takich jak płace, wydatki socjalne, koszty ogólne itp., co miało miejsce w ostatnich latach we wszystkich kopalniach afrykańskich i Ameryki Łacińskiej.

W krajach afrykańskich nastąpił ponadto wzrost opodatkowanie w produkcji miedzi przez rządy Zambii, Konga i w nieco mniejszym stopniu Chile.

Zarówno koszty ogólne, osobowe jak i podatki z natury swej nie ulegają zmniejszeniu. Stąd też poziom cen zapewniający przedsiębiorstwom jako właśnie w latach 1939—64 należy już do historii, jeśli wziąć pod uwagę, że wzrost tych wszystkich kosztów spowodował ukształtowanie się cen w latach 1965—1968 następująco:

W dalszym ciągu omówimy pokrótce kształtowanie się na tak wysokim poziomie cen miedzi, dalej odbiegających od cen równowagi, czy tzw. ceny produkcji opartej o średnie koszty wytwarzania.

Należy jednak zaznaczyć, że wysoki poziom cen miedzi w latach 1965—1968, wynoszący średnio 1315 dolarów za tonę jest niczym nie usprawiedliwiony i mechanizm równowagi rynkowej musi być obniżony.

Według szacunków Zakładu Badań Koniunktur i Cen Ministerstwa Handlu Zagranicznego dla podstawie analizy cen w okresie 1945—1964) cena ta winna kształtować się na poziomie 800—850 dolarów za tonę. Szacunek ten pokrywa się z opiniami kół fachowych w świecie. Jest to cena, która powinna być średnim stopniu decydują o relacjach podaży, popytu i cen miedzi w świecie.

Pierwsza poważna próba wywarcia wpływu na cenę miedzi miała miejsce w latach 1880, kiedy to M. Piere Secretan, popierany przez banki francuskie złożył światowy syndykat w celu spekulacyjnego podniesienia ceny miedzi. Syndykat ten w niedługim czasie kontrolował około 60 proc. światowej podaży miedzi i doprowadził do zwyżki ceny w Londynie o 40 funtów szterlingów na tonę miedzi w 1887 roku.

Pociągnęło to za sobą wzrost produkcji miedzi, co z kolei zmusiło syndykat do tworzenia zapasów

Wzrost cen miedzi w latach 1965—1968 nastąpił mimo spadku produkcji miedzi w byłym Kongo Belgijskim, spowodowany wojną domową oraz kryzys rodezyjski w 1968 r., kiedy to groźba otwartego konfliktu zbrojnego spowodowała trudności transportu miedzi z Zambii przez terytorium Rodezji.

Kraje te należą do głównych producentów miedzi górniczej na świecie, toteż wszelkie zaburzenia na tym obszarze pociągają za sobą bardzo poważne konsekwencje dla światowej gospodarki miedzią. Ich udział w światowym eksporcie wynosi 1 300 tys. ton czyli ponad 30 proc.

Ponadto wybuch strajku w USA, który spowodował straty ponad 1 mln ton miedzi uniemożliwił stabilizację rynku oraz obniżenie cen.

Z obserwacji tendencji w światowej gospodarce miedzią wynika szereg wniosków, które mają poważne znaczenie dla Polski, jako potencjalnego eksportera miedzi.

Nie ulega wątpliwości, że występuje długookresowa tendencja wzrostu zapotrzebowania na miedź, szacunek zapotrzebowania na miedź jest na ogół bardzo ogólny, gdyż według różnych opracowań światowych mieści się w granicach 4,5 proc. rocznie.

Na rzecz tego stwierdzenia świadczy argument niskiego, w porównaniu z krajami rozwiniętymi, zużycia miedzi w krajach rozwijających się. Postęp w rozwoju gospodarczym krajów rozwijających się będzie niewątpliwie oddziaływał w kierunku wzrostu zapotrzebowania na miedź.

Szacunkowo zapotrzebowanie na miedź w krajach kapitalistycznych 1985 r. ocenia się na 11,0 do 13,0 mln ton co oznacza wzrost deficytu krajów wysoko rozwiniętych rzędu 2,4—3,2 mln ton, który będzie musiał być pokryty dostawami z innych obszarów geograficznych.

Deficyt miedzi w krajach wysoko uprzemysłowionych zdradza tendencje do dalszego pogłębiania się, toteż w tych warunkach możliwości zbytu na tych rynkach przedstawiają się bardzo zachęcająco.

Zasadniczym czynnikiem dezorganizującym światowy rynek miedzi jest brak stabilizacji w krajach głównych producentów miedzi górniczej, toteż dla szeregu wielkich konsumentów i zarazem importerów miedzi możliwości otrzymania miedzi z Polski stanowią niewątpliwie atrakcyjną perspektywę.

Tendencje do wzrostu cen miedzi jakie obserwowano w ciągu ostatnich 4 lat i prognoz kształtowania się ich w przyszłości — są oczywiście dyskusyjne.

Małe jest jednak prawdopodobieństwo spadku ceny poniżej poziomu ceny produkcji 700—8500 dolarów za 1 tonę według obecnej wartości dolara.

Oceniając realne możliwości eksportu miedzi z Polski w latach 1980—1985, nie wywrze on wpływu na sytuację rynkową w świecie, jednakże korzyści gospodarcze płynące z eksportu miedzi z Polski dla naszego kraju wydają się być oczywiste.

M.Ch.

*Osiedle Staszica.* Fot. J. Jankowski

# LGOM potrzebuje lepszych pomp szlamowych

Specyficzne warunki geologiczne naszego zagłębia sprawiają, że inżynierowie i technicy odpowiedzialni za dobrą pracę kopalń rud miedzi szukać muszą nowych rozwiązań w wielu dziedzinach dobywających górnictwa miedziowego. Urządzenia, które doskonale zdają egzamin w kopalniach węgla bądź innych rud, a nawet w kopalniach starego zagłębia miedziowego, w naszych kopalniach okazują się niewłaściwe. Tak dzieje się na przykład z pompami szlamowymi stosowanymi w zakładach przeróbki mechanicznej.

Elementy przepływowe pomp szybko zużywają się z powodu erozyjnego działania przetwarzanych szlamów. Konieczność częstych remontów pomp podnosi koszt pracy pomp. Pompowanie jednym stanowisku kosztuje średnio około 100 zł na godz. Niektóre pompy, np. zainstalowane po pierwszym mieleniu oraz pompy przetłaczające zdawały końcowe na staw osadowy wymagają remontów co 222-240 godzin.

Sytuacja wymaga więc radykalnej poprawy.

KGHM jest zakładem, który dobra i wysoką wydajność uzyskuje przede wszystkim dzięki wdrażaniu najnowszych osiągnięć techniki. To, co okazuje się „waskim gardłem" produkcji, rychło staje się przedmiotem konsultacji praktyków i naukowców, w wyniku których rodzą się nowe, doskonalsze projekty, nowe technologie.

Problemowi pomp szlamowych poświęcono odrębną konferencję naukowo-techniczną, która odbyła się 20 czerwca br. w sali konferencyjnej NOT. Wzięli w niej udział — obok gospodarzy — przedstawiciele Politechniki Wrocławskiej (dr Zborski), Katedry Pomp i Silników Wodnych Politechniki Śląskiej oraz reprezentanci MPC i czołowych fabryk produkujących pompy: Zabrzańskiej Fabryki Maszyn Górniczych, Tofaby z Torunia, Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych, Kluczborskiej Fabryki Pomp i in.

Miernikiem wagi, jaką dyrekcja kombinatu przykłada do problemu pomp może być doskonała organizacja konferencji.

Uczestnicy zostali wyczerpująco zapoznani z historią odkrycia złóż miedzi i stanem zagospodarowania LGOM, informacje na temat budowy kombinatu wygłosił dyr. mgr inż. Z. Pochciał. Poglądowym jego uzupełnieniem był wyświetlony film.

Kłopoty zakładów przeróbki mechanicznej rudy, wynikające z niesprzystosowania pomp do składu szlamów, które przetłaczają, zreferowali dr Zborski, który swój wywód ilustrował przezroczami, oraz mgr inż. P. Macków. I znów pogłębionym uzupełnieniem referatów były wystawa zużytych elementów pomp oraz zwiedzenia ZPMR ZG Lubin.

W dyskusji przedstawiciele zakładów naukowych oraz producenci pomp wzajemnie zapoznali się z badaniami, jakie prowadzą nad ulepszeniem konstrukcji pomp szlamowych.

Ustalono, że:

elementy przepływowe pomp należy tak konstruować, by miały jednakową żywotność,

konstrukcja pomp powinna zapewnić sprawną wymianę najszybciej zużywających się elementów.

Wymiana powinna być wykonana na stanowisku pracy.

konstrukcję pomp należy udoskonalać obserwując mechanizm zużywania w trakcie eksploatacji, Badania nad udoskonaleniem pomp należy prowadzić na stanowiskach pracy.

# Światowe aktualia miedzi

Firma Boliden (Szwecja) uruchomiła eksploatację kopalni odkrywkowej na złożu rud miedzi Aitik w pobliu Gallivare. Zasoby złoża wynoszą około 150 mln t rudy o średniej zawartości Cu 0,5 proc. (do głębokości 300 m). Projektowana wydajność kopalni wynosi 2 mln t/rok rudy zalegającej do głębokości 30 m. Projektowana żywotność kopalni wynosi 15 lat, w ciągu których wyeksploatuje się około 3 mln t rudy. Po tym okresie wydobycie będzie prowadzone systemem podziemnym.

Złoże Aitik występuje na obszarze około 200 tys. m kwadr. Urabianie złoża jest w wysokim stopniu zmechanizowane: wiercenia wykonuje jeden agregat (średnica otworów 230 mm), koparka o pojemności naczynia 5,3 m sześc. ładuje rudę do wywrotek o ładowności 60 t. Wywrotki — giganty odstawiają rudę bezpośrednio do zakładu flotacyjnego. Cały kombinat jest obsługiwany przez sto ludzi, wliczając w to personel produkcyjny i administracyjny. W ten sposób uzyskano wydajność pracy równą 20 tys. t/rok na jedną osobę (około 62 t/robotoczodniówkę).

Projektowanie kombinatu rozpoczęto w 1965 r. Na budowę wydano 16 mln dolarów (strefa polarna). Zakład zapewni produkcję około 10 tys. t/rok Cu.

W Hibi (Japonia — prefektura Okajama) zostanie wybudowany ósmy zakład elektrolityczny miedzi, o początkowej wydajności 5 tys. t/miesiąc i docelowej wydajności 10 tys t/miesiąc Cu. Uruchomienie zakładu przewiduje się w 1970 r. Nakłady inwestycyjne wynoszą około 500 mln jen.

Na terenie złoża miedzi Rum Jungle położonego około 107 km na południe od Darwina (Australia) zastosowano bakteryjne ługowanie miedzi. W 1963 r. zadecydowano, że głębsze partie bogatszej rudy siarczkowej będą wydobywane na drodze flotacji, a płytsze, uboższe, siarczkowo-tlenkowe — na drodze ługowania w hałdach. W czasie specjalnych badań stwierdzono, że nieodzowne jest okresowe odsączanie całości roztworu z rud i przedmuchiwanie jej sprężonym powietrzem, ważna jest również kontrola odczynu pH roztworu.

-KIDA-

Zmiana struktury zasobów i wydobycia poszczególnych rodzajów rud na przestrzeni lat 1917—1967 w stosunku procentowym w Związku Radzieckim przedstawia się następująco:

| Przemysłowy typ złoża | 1917 | | 1937 | | 1957 | | 1967 (plan) | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | zasoby | wydobycie | zasoby | wydobycie | zasoby | wydobycie | zasoby | wydobycie |
| miedziano-prytowe | 68,2 | 80,7 | 14,8 | 82,7 | 23,1 | 29,8 | 17,5 | 22,7 |
| miedzionośne piaskowce | 9,8 | — | 20,2 | 6,1 | 19,3 | 13,8 | 23,8 | 28,7 |
| miedziano-porfirowe | — | — | 62,2 | — | 21,1 | 20,6 | 15,2 | 21,8 |
| miedziano-niklowe | — | — | 4,3 | 1,2 | 16,3 | 14,7 | 17,9 | 16,0 |
| miedziano-ołowiano-cynkowe | — | — | 2,7 | 2,5 | 5,8 | 7,4 | 8,3 | 7,2 |
| | 1,0 | 3,5 | 1,7 | 5,3 | 1,3 | 1,6 | 2,4 | 1,3 |
| skarnowe | 1,4 | 5,3 | 2,0 | 2,3 | 2,7 | 1,5 | 2,9 | 1,6 |
| miedziano-żelazisto-wanadowe | — | — | 0,9 | — | 2,4 | — | 1,2 | — |
| inne | 1,6 | — | 0,9 | — | 0,1 | 0,3 | 0,2 | 0,7 |

Bilans produkcji miedzi w tys. ton w Związku Radzieckim w latach 1961—1967 przedstawiał się następująco:

| Rodzaj produkcji | 1961 | 1962 | 1963 | 1964 | 1965 | 1966 | 1967 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Produkcja miedzi zawartej w rudzie i koncent. | 531,5 | 551,2 | 600,0 | 700,0 | 730,0 | 775,0 | 772,0 |
| Produkcja miedzi konwertorowej i anodowej | 531,5 | 551,2 | 600,0 | 700,0 | 750,0 | 775,0 | 772,0 |
| Produkcja miedzi rafinowanej | 659,7 | 694,2 | 726,0 | 850,0 | 875,0 | 800,0 | 900,0 |
| Zużycie miedzi rafinowanej | 661,2 | 688,9 | 736,0 | 760,0 | 785,0 | 840,0 | 900,0 |

Opracował mgr inż. S. Downorowicz

16. VII. — godz. 19 — Sala widowiskowa GKHM — Lubin, zajęcia DKF — Pokaz filmu pt. „Życie złodzieja" — prod. francuskiej.

17. VII. — godz. 19 — Hotel M-59 Lubin, Quiz — „Polscy sportowcy na arenach międzynarodowych w okresie XXV-lecia".

18. VII. — godz. 19 — Hotel nr 1 w Polkowicach — Występ zespołu muzycznego „Szlagiery XXV-lecia" prowadzi mgr Adam Kasprzyk.

20. VII. — godz. 10 — Sala widowiskowa KGHM — Lubin, Młodzieżowy Klub Filmowy — „Mój przyjaciel delfin" — prod. USA.

22. VII. — godz. 19 — Chocianików — Występ zespołu muzycznego „Gwarkowie".

godz. 19 — Hotel D-11, Lubin, Klub Dobrych Filmów — „Zwariowana noc" — prod. polskiej.

23. VII. — godz. 19 — Sala widowiskowa — Lubin. Zajęcia DKF — Pokaz filmu „Każdemu swoje" — prod. włoskiej.

24. VII. — godz. 19 — Hotel D-25 Lubin, quiz „Polscy sportowcy na arenach międzynarodowych w XXV-leciu PRL".

25. VII. — godz. 20 — Hotel D-11, Lubin — Wieczór nagrań muzycznych — „Szlagiery XXV-lecia" prowadzi mgr Adam Kasprzyk.

27. VII. — godz. 10 — Sala widowiskowa — Lubin, Młodzieżowy Klub Filmowy — „Czarci żłób" — prod. polskiej.

28. VII. — godz. 19 — Hotel nr 1 w Polkowicach — Klub Dobrych Filmów — „Gładka skóra" — prod. francuskiej.

29. VII. — godz. 18 — Sala widowiskowa GKHM — Lubin, kabaret „Diabelny Bukiecik".

29. VII. — godz. 19 — Hotel nr D-11, Lubin, Klub Dobrych Filmów — „Gładka skóra" — prod. francuskiej.

30. VII. — godz. 19 — Sala widowiskowa KGHM — Lubin. Zajęcia DKF. Pokaz filmu pt. „Czekając na życie" prod. ang.

godz. 20 — Hotel D-11, Lubin. Pokaz filmów oświatowych z cyklu „Kultura i sztuka PRL".

31. VII. — godz. 19 — Hotel D-25, Lubin — Pokaz filmów oświatowych z cyklu „Kultura i sztuka PRL".

## W dyskusyjnym Klubie Filmowym

W drugiej połowie lipca DKF przy Międzyzakładowym Domu Kultury w Lubinie zostaną zaprezentowane dwa filmy.

Dnia 23 lipca, nagrodzony za najlepszy scenariusz na MFF w Cannes 1967 roku, włoski film o mafii sycylijskiej — „Każdemu swoje" — (reż. Elio Petri). Główną rolę kreuje w nim wybitna aktorka grecka — Irena Papas) „Dziewczyna w czerni", „Grek Zorba"),

Ostatnią pozycją lipca (dnia 30) będzie film prod. angielskiej „Czekając na życie" w reżyserii Kenneth Loach. Odtworzyni głównej roli — Carol White otrzymała nagrodę za najlepszą kreację kobiecą na MFF w Karlovych Varach (1968 rok).

W Klubie Dobrych Filmów (Hotel D-11 — Lubin, Hotel nr 1 w Polkowicach) wyświetlony zostanie dnia 22 i 23 lipca sensacyjno-przygodowy film według powieści Natalii Rollczek — „Zwariowana noc" (reż. Zbigniew Kuzieński). Grają w nim popularni aktorzy: Barbara Ludwiżanka, Krzysiwa Siemkiewicz, Janusz Gajos i inni.

Dnia 28 i 29 lipca obejrzeć będzie można interesującej francuski dramat psychologiczno-obyczajowy „Gładka skóra". Mistrzostwo reżyserii Francois Truffant idzie w nim w parze ze znakomitą grą trojki wykonawców: Jean Dessailly, nieżyjącej już Francoise Dorleac i Nelly Benedatti.

# KRZYŻÓWKA

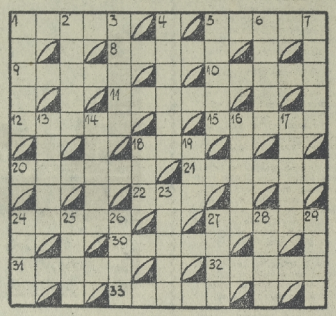

**POZIOMO:**

1. Odmiana języka, narzecza. 5. Mała chmura. 8. Płaskodenny statek rzeczny, pokrewny krypie. 9. Np. Nil 10. Zamknięta grupa społeczna. 11. Nie łonia. 12. Zatoka na M. Czerwonym. 15. Prowincja Republiki Poł. Afryki. 18. Wzmocnienie obronne grodu lub rzek. 20. Prowincja we wsch. Chinach stol. Taijwan 21. Przeznaczony do fermentacji alkoholowej. 22. Matka Zeusa. 24. Port na wyspie Honsiu. 27. Jubilerska jednostka masy. 30. Obraz muzyczny, utwór muzyczny w okresie baroku. 34. Roślina miododajna, z nasion kasza i mąka. 32. Cyfat na czele utworu. 33. Jezioro w Afryce.

**PIONOWO:**

1. Jezioro we Włoszech 2. W cyrku. 3. Kuzynka kaktusa 4. Płynny składnik krwi. 5. Synonim huraganu. 6. Dawna jednostka pojemności — polski = 30 korcom. 7. Najszybszy sposób pływania. 13. Szybki taniec ukraiński 14. Kraina historyczna podzielona między Rumunią, Węgrami i Jugosławią. 15. Przebieg zdarzeń w utworze, w filmie. 17. Połzak pierwotniak. 18. Na rzece niebezpieczny. 19. W oku. 23. Górzysta wyspa w Zatoce Sarońskiej, w starożytności szkoła rzeźbiarska. 24. Statek wstawiony w wyprawie pod wodzą Jazona. 25. Kosawiec, dzika i ogrodowa bylina. 26. Zwrot staropolski. 27. Lewy dopływ Wołgi. 28. Imię ukraińskiej piosenkarki. 29. W silniku lub w życiu.

TA-HEL

## ROZWIĄZANIE Z NR. 4/4

POZIOMO: Denaturat, Nemo, Cyzaneria, gest, Pamir, Agata, ulica, rotor, tlany, krowa, saliwa, miał, prokonsul. Nysa. Jastarnia.

PIONOWO: Eryk, arab, ulewa, alibi, telewizor, kontrabas, parlament, Hamamatsu, Parys, motel, rurka, aoria wakat knur Buwl.

# Nowe emocje na spartakiadzie piłki ręcznej

Dobry początek i zachętę do grania w piłkę nożną, zrobili działacze z Szybów Zachodnich koło Polkowic. Tam narzeczeństwo grać można pomiędzy pracownikami działu górniczego i energooszczędnego. To cenna inicjatywa działu do zarządu przedsiębiorstwa, gdzie pod patronatem ZMS postanowiono zorganizować spartakiadę załogową. Do tej organizacji najwięcej przyczynili się L. Bób, Wł. Starzec i H. Bober i inni.

Rozgrywki są przeprowadzane na prostokątnym boisku na lotnisku.

Pierwszy mecz odbył się w dniu 27. 6.68 r. pomiędzy pracownikami z zarządu przedsiębiorstwa a pracownikami warsztatów głównych.

A oto tabela dotychczasowych wyników:

| Nazwa oddziału | Polkowice Wschodnie Polk. Wschodn. | Polkowice Zachodnie | Warsztaty Polkow. Zach. | Dyrekcja | Transport | Ilość meczy | bramek | stosunek kolejność drużyn |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Polkow. Wschodn. | | | | 2:0 | 6:0 | 2 | 4 | 8:0 1 |
| Polkow. Zach. | | 3:3 | | | 1:1 | 2 | 2 | 4:4 2 |
| Warsztaty | | 3:3 | | 0:0 | | 2 | 2 | 3:3 3 |
| Dyrekcja | 0:2 | | 0:0 | | 1:1 | 2 | 1 | 1:3 4 |
| Transport | 0:6 | 1:1 | | 1:1 | | 2 | 1 | 2:8 5 |

W dniu 4 VII. br. drużyna dyrekcji przedsiębiorstwa rozegrała swój trzeci mecz z Polkowicami Wschodnimi. Była to nierówna gra, gdyż PW wystawiły młodych i dobrych graczy. Z dyrekcji grali starsi po 30-stce.

Mimo groźnego ataku obrona dyrekcji sprawała się należycie, a T. Glazer kilka razy ratował opór wygrywając pojedynek z napastnikami drużyny PW i to przyczyniło się, że wynik meczu wynosił tylko 2:0

W drużynach poszczególnych oddziałów wyróżnili się następujący zawodnicy:

Polkowice Zachod — M. Chominiec, St. Krzyżański i B. Kluso.

Dyrekcja — L. Bób, T. Mierzejewski, T. Glazer i W. Starzec.

Warsztaty Gł. — M. Kurowski. J. Piekarski i F. Domino.

Zakład. Transpo. — W. Jarny, J. Chomenko, J. Ciehuta.

Polkowice Wschodnie — J. Ciesla, St. Kajda i W. Chodacz.

Do rozgrywek nie wystartowali jedynie pracownicy z Polkowic Głównych o szkoda, że nie znaleźli się organizatorzy. Chętni na pewno zgłosili by się, tylko trzeba było zrobić początek. Zawodnicy dyrekcji po porażce z PW pragną rewanżu, tylko pod warunkiem, że drużyna ich będzie się składać z dorosłych a grać będą o barana na robie i baczkę piwa.

Uważam, że samorząd robotniczy ufunduje puchar przechodni oraz z nagrodą dla najlepszej drużyny sezonu.

Dobrej rozgrywki życzę.

W. Maczyszyn

Lato w pełni

# Humor

Marynarski węzeł.

**MYŚLI ZŁOTEM PISANE**

Każdy prowadzi jakąś kalkulację, którą nazywamy nadzieją.
Platon

Przyjaciel, człowiek, który nam wszystko wybacza, nawet nasze zalety.
Filip Halen

Jeśli ożenisz się z dobrą kobietą, będziesz szczęśliwy, jeśli nie — zostaniesz filozofem.
Sokrates

Nigdy nie można być neutralnym: milczenie także jest poglądem.
Henry Maret

Wszystko mogłoby się zmienić, gdybyśmy potrafili mówić słowo miłość, bez zatrzymania.
Marc Chagall

Logika tylko udowadniamy, odkrywamy intuicją.
Henri Poincaré

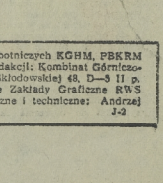

FRASZKI 25-LECIA

**Hasło Gubina:**

CHCIEĆ
TO
MIEDŹ!

TADEUSZ FANGRAT

W jednym z ostatnich numerów „Szpilek" znaleźliśmy taki oto rarytas.

Nie wątpimy, że są na świecie chochliki, ale coś nam się zdaje, że to robota nie chochlika, ale krasnoludka. Krasnoludki uciekły żyją w dziewiczych lasach; stąd ich wiadomości o pewnych sprawach są nieaktualne.

Ależ w tym sezonie wąskie buty są najmodniejsze.
— Co z tego, ja nogi mam z ubiegłego sezonu.

Para małżeńska stoi na chodniku i kłóci się zawzięcie. W pewnej chwili mąż woła:
— Na miłość boską, nie mieszajcie tych pojęć. Ty w ogóle się nie liczysz!
— Jak to ja się nie liczę?
— Po prostu nie liczysz się i zaraz ci to udowodnię.
W tej chwili nadjeżdża taksówka, mąż przywołuje ją i zwraca się do taksówkarza:
— Ile kosztowałby mnie przejazd stąd na plac Trzech Krzyży?
— 10 złotych.
— A razem z żoną?
— To samo.
Mąż zwraca się do żony:
— A widzisz!

Do hotelu we Francji dobija się hiszpański grand.
— Kto tam? — pyta dozorca.
— Juan Rodrigues Cacamba di Pepepo de Gonzales!
— Proszę wchodzić, ale ostatni niech zamknie drzwi!

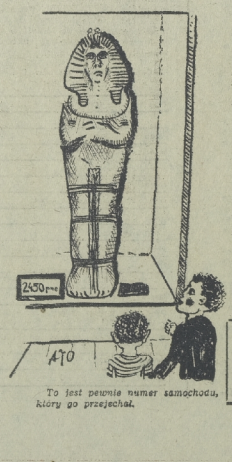


To jest pewnie numer samochodu, który go przejechał.

Wojtek, dlaczego chodzisz z brudnymi uszami?
— Bo innych nie mam.

NOWA MIEDŹ, Organ Samorządów Robotniczych KGHM, PBKRM i PBMPC. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi, Lubin, ul. M. Curie-Skłodowskiej 48, D—3 II p. tel. 401-409 wew. 371. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RWS „Prasa" Wrocław. Opracowanie graficzne i techniczne: Andrzej Owczarek. Nakład: 4 000 egz. J-3